

**PRENUMERATA
wspólnoty**

Zapisy do 20 czerwca na pocztę lub u listonosza.



**Lipiński nowym
dyrektorem GOK
w Kurowie**



strona 16

**Markuszów: Radni
obcięli wójtowi
pensję**

strona 15



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławawska

puławy.24wspolnota.pl

9 - 15 czerwca 2020 r. ■ nr 23 (365) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

**Leszek Łuczywek,
wójt gm. Markuszów**

BARANÓW ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

**Podwójne zabójstwo
w Dobrosławowie.**

**Ukrainiec zabił, bo
potrzebował pieniędzy
na wódkę i narkotyki**

s. 9

Sierhij H. przyznał się do
zabójstwa swoich rodaków

**Była wiceprezydent
wyzwała oponentów
do tanga**



s. 10

- Nie przyjmuję tej nominacji,
z uwagi na to, ile złośliwości
było w filmiku pani Ewy Wójcik

**Ewa Wójcik, była
wiceprezydent Puław**

Marzanna Pakuła

Ewa Wójcik odpowiedziała na wyzwanie Pawła Maja
i sama do charytatywnego rapu wyzwała kolejnych
radnych - Marzannę Pakułę i Ignacego Czeżyka.

**Mała Ala walczy
z guzem mózgu.
Pomóżmy
zebrać
pieniądze
na
leczenie**

**Zaczęło się
od problemów
z mówieniem
i niedowładem
lewej nóżki.**

*Pina
Alada*

s. R3

Na maturę w maseczce



Uczniowie mogli ją zdjąć dopiero, gdy usiedli
w ławkach. Maturalny maraton potrwa
do 29 maja. Wyniki dopiero w sierpniu.

s. 4

**Sz. Hołownia w Puławach:
Mam tu paru znajomych,
a żona studiowała
w Dęblinie**

**Przekonywał
puławian, że ani rząd,
ani opozycja nie
ma dla nich dobrej
propozycji. Stawianie
na ich kandydatów na
prezydenta to regres**

s. R4-5

**Puławy:
Dom Chemika na ukończeniu**

s. 3

Bezpieczniej na drodze do Kazimierza

s. 16

**Nałęczów: W Sadurkach powstanie
chodnik**

s. 10

**Wąwolnica: Gmina zbuduje oświetlenie
w Zarzece**

s. 15

**Końskowola: Rynek na ostatniej prostej.
Fontanna już działa**

s. 16

**Zastępca
komendanta
straży
awansował**

**bryg.
Krzysztof
Morawski**

s. 2

REKLAMA



Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

**Laweta
gratis**

tel.: 512 843 897, 507 156 808

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
pietroni@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Kamil Wasik,
tel. 792 045 126
wasik@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
polynka@24wspolnota.pl
Monika Głos-Oszatowska,
tel. 791 132 007
glos@24wspolnota.pl
Dominik Kęsik, tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Reklama:
Renata Szymańska,
menager ds. reklamy
tel. 517 070 830
szymanska24wspolnota@gmail.com
Sylwester Uciński
ucinski24wspolnota@gmail.com
tel. 515 89 53 42
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Skład:
Jarosław Pałs
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19
Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl oraz
w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz
Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska, ul.
Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy
(budynek HTM 1, obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00
• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe
Stanisław Samonek, ul.
Piłsudskiego 69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

Wicekomendant straży
pożarnej z Puław awansował

Krzysztof Morawski zastąpił st. bryg. Leszka Niewęglowskiego na stanowisku komendanta PSP w Rykach. Wieloletni szef ryckich druhów odszedł na emeryturę.



St. bryg. Krzysztof Morawski awansował i od 23 maja pełni obowiązki Komendanta Powiatowego PSP w Rykach

St. bryg. Krzysztof Morawski pożegnał się ze stanowiskiem zastępcy szefa oraz rzecznika prasowego Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. Od 23 maja 2020 r. Lubelski Komendant Wojewódzki PSP powierzył mu jeszcze bardziej odpowiedzialne zadanie. Od tego dnia bowiem Morawski stanął na czele jednostki powiatowej w Rykach.

W związku ze zmianami obowiązków rzecznika prasowego jednostki w Puławach powierzone mł. bryg. Grzegorzowi Buzale, a stanowisko zastępcy komendanta jak na razie nie jest obsadzone.

Monika Głos-Oszatowska

Stracili kasę na zakupach
przez internet

Ani wybranego przedmiotu, ani pieniędzy - tak zakupy w internecie skończyły się dla mieszkańców powiatu puławskiego. Stracili łącznie 3,5 tys. zł.

O tym, jak bardzo trzeba uważać podczas zakupów w internecie przekonał się ostatnio mieszkaniec powiatu puławskiego. Jedną z osób za pośrednictwem popularnego portalu ogłoszeniowego chciała w ten sposób kupić telefon komórkowy, druga minitraktor - kosiarkę.

- Oboje kupujący uwierzyli sprzedawcom i zdecydowali się zapłacić za towar przed jego otrzymaniem.

W obydwu przypadkach wydawało się, że oferta jest uczciwa, bowiem sprzedający utrzymywali kontakt telefoniczny i za pomocą SMS. Niestety, po dokonaniu wpłat kontakt się urwał, a kupujący nie otrzymali zamówionych towarów - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Policja apeluje o ostrożność przy dokonywaniu transakcji na odległość. W przypadku wątpliwości warto rozważyć inne metody płatności za towar, który chcemy kupić.

Marta Pietroni

Pędził 200 km/h ekspresówką

Mieszkaniec Radomia stracił prawo jazdy na 3 miesiące.

- Tylko przez trzy pierwsze dni czerwca, aż dziesięciu kierowców zostało zatrzymanych za przekroczenie dopuszczalnej prędkości o ponad 50 km/h w terenie zabudowanym. Wszyscy na trzy miesiące stracili prawo jazdy. Otrzymali także mandaty oraz punkty karne - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

W tym niechlubnym gronie znalazł się m.in. mieszkaniec Lublina. 20-latek jadąc z prędkością

130 km/h w terenie zabudowanym wyprzedzał inne auta. Zatrzymany przez policyjny patrol tłumaczył, że nie zauważył tego, że wjechał w teren zabudowany. Prawo jazdy miał zaledwie od miesiąca.

Rekordzistą okazał się jednak mieszkaniec Radomia, który drogą S17 jechał hondą z prędkością ponad 200 km/h.

- Przypominamy, że od 1 lipca br. prawo jazdy zostanie zatrzymane kierowcy, który przekroczy dopuszczalną prędkość o ponad 50 km/h również poza terenem zabudowanym - dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

**PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE**
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Kino Sybilla zaprasza

NOVEKINO

REPERTUAR 06 - 18.06.2020

NA EKRANIE	6-7.VI	8-10.VI	11.VI	12-14.VI	15-17.VI	18.VI
NAJŚWIETZSZE SERCE LEKTOR Dokument fabularyzowany, od 8 lat, 89 min.	11:30		14:00			
NAPRZÓD 2D DUBBING Animowany, b/c, 102 min.	13:15 15:15	13:15 15:15	15:45	11:30	13:30	13:45
MAŁE KOBIETKI Melodramat, od 12 lat, 134 min.	17:15	17:15				
NIEWIDZIALNY CZŁOWIEK Horror, od 15 lat, 124 min.	20:00	20:00	17:45			
SONIC. SZYBKĄ JAK BŁYSKAWICĄ 2D DUBBING Animowany/familijny, b/c, 100 min.				13:30 15:30	15:30	15:45
SALA SAMOBÓJCÓW. HEJTER Thriller, od 15 lat, 130 min.				17:30	17:30	
DZENTELMENI Kryminał/detekt, od 15 lat, 113 min.				20:00	20:00	17:45
WIECZÓR KINOMANIAKA						
IRLANDCZYK			20:15			
KŁAMSTEWKO						20:15

TOMBRUK
profesjonalne usługi brukarskie

PROFESJONALNE USŁUGI BRUKARSKIE

664-504-959 / 602-833-808
http://tombruk.pulawy.pl kontakt@tombruk.pulawy.pl

Malowanie i renowacja dachów

Renowacja dachówki, malowanie metodą hydrodynamiczną przy użyciu technik alpinistycznych, profesjonalne farby przemysłowe w cenach hurtowych.

Wykonujemy także inne prace na wysokościach

Tel.: 885 024 565

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54

SĄD REJONOWY
81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74

URZĄD CELNY
81 886 82 91

SANEPID
81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00

**POWIATOWY LEKARZ
WETERYNARI**
81 886 33 20

URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ
Mariusz Opiński Puławy 600 231 032

KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA
Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiolka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166

UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przedziecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKŁARSKIE
Szkło Instal 669 422 544

TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jedryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60

**ZEGARMISTRZ
I DORABIANIE KLUCZY**
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI
Taxi Elmo, całodobowo
81 887 30 40, 80 011 96 64

**BUDOWLANO-
REMONTOWE**
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949

ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług
696 080 999

DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA
PAPOO – Restauracja i Pub
i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotrus 81 887 88 22
Restauracja Pod Dębami tel.691024470

Powoli końca dobiega jedna z najważniejszych miejskich inwestycji w ostatnim czasie

Dom Chemika w trakcie odbiorów. Kultura powróci tam w lipcu

Jeśli wszystko pójdzie dobrze pracownicy Puławskiego Ośrodka Kultury, grupy artystyczne, a także widzowie i słuchacze będą mogli powrócić do budynku już w wakacje.

Kultura powróci na swoje miejsce

Jak mówi Krzysztof Szczepański z Wydziału Rozwoju Miasta UM Puławy, zgodnie z planem zmodernizowany budynek Domu Chemika już w lipcu powinien być technicznie i formalnie gotowy. W maju do Domu Chemika dotarły nowe meble. Teraz trwają procedury związane z odbiorami robót.

– Staramy się, aby zmodernizowany budynek był gotowy na powrót pracowników na koniec lipca. Rozpoczęliśmy odbiór techniczny budynku. Odbierane są zarówno roboty budowlane, jak i instalacje. Po podpisaniu protokołu końcowego z wykonawcą rozebrane



Tak prezentuje się hol zmodernizowanego Domu Chemika. Na razie jest nieco pusty, bo wyposażanie trwa

zostanie ogrodzenie wokół obiektu. Wtedy zmodernizowany Dom Chemika będzie już można zobaczyć w pełnej krasie – mówi urzędnik. Co ważne, po modernizacji zmienia się lokalizacja głównego wejścia do budynku. Teraz będzie to wejście od strony Placu Chopina, z zadaszeniem wspartym na czterech kolumnach, a nie dotychczasowe wejście od ul. Wojska Polskiego. We wtorek rozpoczęliśmy odbiór techniczny budynku. Odbierane są

zarówno roboty budowlane, jak i instalacje. Myślę, że wszystkie odbiory potrwać około dwóch tygodni. Po podpisaniu protokołu końcowego z wykonawcą rozebrane zostanie ogrodzenie wokół obiektu. Wtedy zmodernizowany Dom Chemika będzie już można zobaczyć w pełnej krasie – mówi urzędnik. Co ważne, po modernizacji zmienia się lokalizacja głównego wejścia do budynku. Teraz będzie to wejście od strony Placu Chopina, z zadaszeniem wspar-



Krzysztof Szczepański,
Wydział Rozwoju Miasta UM Puławy
Po podpisaniu protokołu końcowego z wykonawcą rozebrane zostanie ogrodzenie wokół obiektu. Wtedy zmodernizowany Dom Chemika będzie już można zobaczyć w pełnej krasie

tym na czterech kolumnach, a nie dotychczasowe wejście od ul. Wojska Polskiego.

Najlepszy sprzęt sceniczny

Wiele uwagi na ostatnim odcinku inwestycji poświęca się nowoczesnym systemom scenicznym, które, wraz z przebudowaną i wytłumioną salą widowiskową, będą ważyć na jakości odbywających się w POK wydarzeń kulturalnych. Samo oświetlenie kosztowało 1,7 mln zł – właśnie trwa jego odbiór. System elektroakustyczny jest dostrajany przez specjalnie zaangażowanych do tego ekspertów. W międzyczasie pracownicy POK uczą się obsługi wszystkich urządzeń.

Zatrzymana budowa

Modernizacja Domu Chemika kosztowała około 35 milionów złotych. Na początkowym etapie prac (rozbiórka części budynku, zrywanie elewacji) modernizację próbowało zatrzymać Stowarzyszenie „Puławianie”, walczące o ustanowienie Domu Chemika zabytkiem ze względu na jego modernistyczne walory. Z tego powodu przez kilka miesięcy budowa była nieczynna, co naraziło samorząd na dodatkowe koszty. Ostatecznie jednak miasto mogło wznowić pracę, chociaż sprawę stowarzyszenia musiał jeszcze zbadać sąd administracyjny.

Kamil Wąsik

Wymusił pierwszeństwo na motocyklu

Kierowca osobowego citroena doprowadził do zderzenia z motocyklem. Kierujący jednośladem trafił do szpitala.

Do zdarzenia doszło w minioną środę (3 czerwca) późnym wieczorem w Kolonii Bochońca (gmina Nałęczów) na prostym odcinku drogi. 23-latek z Lublina kierujący samochodem marki citroen nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu prawidłowo 26-latkowi z gminy Nałęczów, kierującemu motocyklem marki honda i doprowadził do zderzenia – informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Na miejscu interweniowała straż pożarna, policja i pogotowie. Stróże prawa przebadali alkomatem kierowcę citroena. Okazało się, że był trzeźwy. 26-latek trafił do szpitala. Niestety z uwagi na poniesione obrażenia sprawdzenie trzeźwości motocyklisty na miejscu nie było możliwe, dlatego została od niego pobrana krew do badania.

Szczegóły zdarzenia ma wyjaśnić policyjne dochodzenie. Kierowca citroena najprawdopodobniej będzie odpowiadał za spowodowanie wypadku.

Marta Pietroni

Świętowanie wyborów z nowymi wyborcami w tle

Forum Obywatelskie Puławy 4 czerwca zaprosiło mieszkańców Puław do upamiętnienia 31. rocznicy pierwszych wolnych wyborów. Nie obyło się bez odniesień do bieżącej sytuacji politycznej. Wydarzenie było też okazją do zbiórki podpisów dla Rafała Trzaskowskiego.



31. rocznica czerwcowych wyborów zorganizowana przez Forum Obywatelskie Puławy była okazją do zbierania podpisów za kandydaturą Rafała Trzaskowskiego na prezydenta

wień członków Forum. Rocznicą była okazją do refleksji nad dzisiejszą Polską i polityką.

– 31 lat temu wszyscy uczestniczyliśmy w wolnych wyborach. To było święto radości, zwycięstwa i nadziei na lepsze jutro. I tak przez 26 lat mieliśmy święto radości, stawaliśmy się społeczeństwem obywatelskim.

Ostatnie pięć lat ucięło nam to i rzuciło nas w otchłań czegoś, czego się nie spodziewaliśmy. Potraktowano nas jak drugi sort – mówiła Maryla Malinowska, działaczka Forum. Razem z kolegami zachęcała, by w najbliższych wyborach zgłaszać na Rafała Trzaskowskiego z PO.

KW

Po Bożym Ciele w urzędzie pocałujesz klamkę

Pracownicy Urzędu Miejskiego w Nałęczowie 12 czerwca - w piątek po Bożym Ciele - mają wolne. Dlatego tego dnia lepiej nie wybierać się do miejskiego ratusza, a załatwienie spraw przenieść na inny - wcześniejszy lub późniejszy dzień.

To efekt decyzji burmistrza Nałęczowa. Dzięki temu pracownicy magistratu przy ul. Lipowej będą mieli 4 dni wolnego od pracy, ale z drugiej strony petenci w tym tygodniu na załatwienie formalności mają czas tylko do środy.

- Dzień wolny zostanie odebrany w zamian za przypadające w sobotę

– święto 15 sierpnia - informują petentów na stronie internetowej urzędu. Na takie rozwiązanie zezwala Kodeks Pracy. W tym roku świętem przypadającym w sobotę, za które osobom zatrudnionym na umowę o pracę także będzie przysługiwał dzień wolny jest 26 grudnia.

Marta Pietroni

R E K L A M A

GŁÓTÓWKA
W BANKU
OD
KREDYTÓW?
BEZ GADANIA!

Santander Consumer Bank S.A.
ul. Centralna 10, Puławy

Bank Kredytów

Santander Consumer Bank

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach		
Stanowisko	Miejsce pracy / Pracodawca	Płaca (brutto)
Kierowca Kat. C	Płonki / CELMAR	od 3600 zł
Kelner	Janowiec / REYPOŁ REJMAK	od 2600 zł
Instruktor terapii zajęciowej	Nałęczów	od 2770 zł
Brukarz	Puławy / JAN ZAGOZDON	od 2600 zł
Kierowca	Puławy	od 2600 zł
Pomoc kuchenna	Kazimierz Dolny / PHU RZETELNI	od 2600 zł
Kelner	Kazimierz Dolny / PHU RZETELNI	od 2600 zł
Operator kruszarki	Dobrosławów / TRANSTOM	od 3500 zł
Fryzjer	Puławy / Beata Trykacz Solarium	od 2600 zł
Operator maszyn i urządzeń przemysłu spożywczego	Klementowice / DORKO	od 17 zł / h
Kucharz	Kazimierz Dolny	od 2600 zł
Kierowca	Puławy / ALUTODIAL	od 2600 zł
Brukarz	Warszawa / RADBUD - BIS	od 22 zł / h
Kierownik budowy	Warszawa / RADBUD - BIS	od 3800 zł
Kucharz	Kazimierz Dolny	od 2600 zł
Operator podnośnika kosowego	Puławy / PUŁAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA	od 3500 zł
Robotnik budowlany	Puławy	od 2600 zł
Kelner	Puławy / GASTRO GROUP	od 17 zł / h
Sprzedawca - Magazynier	Kurów / AGBUD	od 2650 zł
Inżynier	Puławy / Rikscon	od 3000 zł
Pracownik przy produkcji ogrodzeń	Końskowola / OGRÓDZENIA ŁUCJANEK	od 17 zł / h

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim		
Stanowisko	Miejsce pracy / Pracodawca	Płaca (brutto)
Magazynier	Opole Lubelskie / STAMPOL-TRADE	od 2600 zł
Magazynier	Opole Lubelskie / STAMPOL-TRADE	od 2600 zł
Sprzedawca	Wilków/ GMINNA SPÓŁDZIELNIA SAMOPO-MOC CHŁOPSKA	od 2600 zł
Mechanik maszyn rolniczych	Opole Lubelskie / AGROTUR	od 2600 zł
Sprzedawca	Opole Lubelskie / AGROTUR	od 2600 zł
Pracownik zakładu pogrzebowego	Opole Lubelskie / ONYX	od 2600 zł
Księgowy	Opole Lubelskie	od 2600 zł
Pomocniczy robotnik szklarniowy	Wolica Kolonia	od 17 zł / h
Pracownik biurowy	Głusko Duże / WIR-BUD	od 2600 zł
Kierowca samochodu dostawczego	Poniatowa	od 1400 zł

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00
REJESTRACJA 81 475 51 51, 575 982 986
LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK -SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA
BADANIE USG

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg piątek od godz. 15.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia** naczyń lek. med. Michał Małysha czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Wierczyński Kosik poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek piątek od 17.00
- **Ortopeda** lek. med. Roman Gawęda- środa od 8.00
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Miroński czwartek od 15.00
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek umawiamy telefonicznie
- **Ginekolog**- Położnik lek. med. Kazimierz Janusz Bernat środa od 12.00
- **Ginekolog**- Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n.med. Diana Mazurek-poniedziałek 15.30
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz środa 15.30
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan wtorek od 12.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska czwartek od 11.00
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza czwartek od 17.00
- **Alergolog** lek. med. Mirosława Skawińska-Deleś środa od 16.00
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anny Mazur - badanie USG

W tym roku tylko egzaminy pisemne

Matura w dobie koronawirusa

Z miesięcznym opóźnieniem, zapachem płynu do dezynfekcji i w odległości 1,5 metra od siebie. Maturzyści z Puław rozpoczęli maturalny maraton. Egzaminy potrwać do 29 czerwca.

Już czekaliby na wyniki

Tegoroczny egzamin dojrzałości maturzyści z pewnością zapamiętają do końca życia. I to nie za sprawą tego, że tak wiele od niego zależy, ale przez sytuację, z jaką przyszło się zmierzyć zarówno im, jak i dyrektorom oraz nauczycielom. Gdyby nie epidemia, maturę mieliby już za sobą i aktualnie czekali na wyniki. Niestety ze względu na COVID-19 decyzją Ministerstwa Edukacji Narodowej w porozumieniu z resortem zdrowia egzaminy zostały przesunięte o miesiąc. Zrezygnowano również z części ustnej. Maturzyści zmierzają się jedynie z częścią pisemną. Wczoraj pisali język polski, dziś matematykę, jutro z angielskiego.

Standardowo egzamin rozpoczynał się o 9.00. Jednak w tym roku ze względu na sytuację i konieczność wypełnienia przez szkoły wszystkich wytycznych sanitarnych, narzuconych przez GIS, może wyjątkowo rozpocząć się z opóźnieniem, jednak nie większym, niż 45 minut.

W ZSO nr 1 w Puławach wystartował o czasie.

Jak tłumaczy dyrekcja placówki osoby przystępujące do matury muszą być zdrowe. Na teren szkoły są wpuszczane pojedynczo i w odpowiednich odstępach. Te muszą być zachowane także już w budynku. Następnie są przekierowywane do odpowiednich sal, w których będą pisać egzamin, o czym zostali wcześniej poinformowani. - W naszej szkole zostały wyznaczone sektory. Uczniów wpuszczamy trzema odrębnymi wejściami. Maturzyści przeszli szkolenie on-line w 12-os. gru-



Dopiero po wejściu do sali egzaminacyjnej i zajęciu miejsc maturzyści mogli zdjąć maseczki. Tu na chwilę przed rozpoczęciem egzaminu z języka polskiego



Marta Gładysz,

dyrektor ZSO nr 1 w Puławach

W naszej szkole zostały wyznaczone sektory. Uczniów wpuszczamy trzema odrębnymi wejściami

pach z procedur i zachowania bezpieczeństwa w tej wyjątkowej sytuacji - tłumaczy Marta Gładysz, dyrektor ZSO nr 1 im. KEN w Puławach, który wczoraj odwiedziliśmy.

Przed wejściem do budynku szkoły i każdej z sal egzaminacyjnych oraz w salach znajduje się płyn do dezynfekcji wraz z instrukcją użycia. - Każda osoba wchodząca na teren szkoły musi zdezynfekować ręce. Już podczas samego egzaminu na sali egzaminacyjnej, np. przed i po skorzystaniu ze słownika uczeń także musi zdezynfekować ręce - mówi dyrektor Gładysz.

Trudniej ściągnąć

Zgodnie z wymogami sanitarnymi szkoła musiała także zapewnić odpowiednie odległości między zdającymi.

- Ławka od ławki 1,5 m z każdej strony - precyzuje dyrektor ZOS nr 1 w Puławach. W związku z tym w porównaniu z poprzednimi latami szkoły musiały przygotować większą ilość sal.

- W naszym przypadku jeśli chodzi o przedmioty podstawowe, czyli język polski i matematyka, są to 2 sale więcej. Z kolei w przypadku egzaminów językowych w porównaniu z ubiegłym rokiem, liczba sal egzaminacyjnych została zwiększona nawet o 6 - mówi Marta Gładysz. W odpowiednich odległościach od siebie muszą siedzieć również członkowie komisji egzaminacyjnej. Odległość komisji do uczniów wynosi 2 m. Placówki w organizację egzaminów i ich przeprowadzenie muszą zaangażować też więcej osób. - Zdający nie mogą wносить na teren szkoły książek, maskotek i telefonów komórkowych. Korzystają z własnych przyborów piśmienniczych - wylicza dyrektor KEN-u.

Przed egzaminami sale są wietrzone i dezynfekowane, łącznie z wyposażeniem (ławki, krzesła). Taka procedura obowiązuje również między pierwszą i drugą sesją egzaminacyjną. Co ciekawe, w związku z sytuacją z ubiegłego roku i sygnałami o alarmach bombowych, jakie otrzymywała



Kamil Górecki,

maturzysta z ZSO nr 1 w Puławach

Warunki, w jakich piszemy maturę zdecydowanie miały wpływ poziom stresu podczas tego egzaminu. Warty podkreślenia jest też fakt, że przygotowania do tego egzaminu były zupełnie inne. Normalnie pracowalibyśmy z nauczycielami do samego końca, a w tej sytuacji od 3 miesięcy sami musieliśmy motywować się do nauki. To niekiedy bywa ciężkie. Maturę oprócz przedmiotów podstawowych, na poziomie rozszerzonym zdaję z języka angielskiego, matematyki i fizyki. Patrząc z roku na rok na schematy, co drugi rok na polskim była „Lalka”. Rok temu nie było „Lalki”, więc teoretycznie powinna być tym razem, no ale za chwilę przekonamy się, co przygotowała nam CKE

policja także w Puławach, w tym, roku dzień przed maturą szkoły były sprawdzane i plombowane.

Marta Pietroni



NEKROLOGI

PUŁAWY

- Marian Chabros, 78 l. Dęba, zm. 29.05.
- Stanisława Steblińska, 85 l. Puławy, zm. 31.05.
- Michał Chabros, 86 l. Dęba, zm. 01.06.
- Juliusz Adamiec-Gracki, 69 l. Puławy, zm. 31.05.
- Wiesława Teresa Grzybowska, 77 l. Puławy, zm. 01.06.
- Mieczysław Grzęda, 91 l. Gołęb, zm. 03.06.
- Wirginia Maria Piwowarek, 86 l. Puławy, zm. 04.06.
- Janina Łągowska, 86 l. Puławy, zm. 04.06.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I”
Miroslaw Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY

Restauracja „POD DĘBAMI”

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

Co na to władze powiatu?

Radny Wicik: Kasa z dożynek dla szpitala

Radny Mariusz Wicik ma pomysł na wsparcie puławskiego szpitala i docenienie jego oddanego personelu. Według niego pieniądze z odwołanych dożynek powinny trafić do puławskiej placówki.



Kamil Lewandowski, rzecznik prasowy Starosty Puławskiego
Z decyzją o zagospodarowaniu środków zaplanowanych na dożynki powiatowe można poczekać do podsumowania pierwszej połowy roku



Mariusz Wicik, radny powiatowy
Pokażmy, że jesteśmy w geście solidarności ze wszystkimi mieszkańcami powiatu puławskiego. Przekażmy te pieniądze na szpital

Nie będzie zabawy, kasę prześlemy medykom

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Puławskiego nie zabrakło informacji na temat aktualnej sytuacji w szpitalu powiatowym. Nowy pomysł na wsparcie placówki zaprezentował radny PiS Mariusz Wicik. Zbierając głos w wolnych wnioskach rajca nawiązał do gestu, na jaki zdecydowali się w stosunku do krajowej służby zdrowia Robert i Anna Lewandowscy. Przypomnijmy, że znany piłkarz i jego żona zdecydowali się pod koniec marca przekazać połączoną kwotę, 4 milionów złotych na walkę z koronawirusem i wesprzeć

w ten sposób placówki medyczne, które zostały przekształcone w jednoimienne szpitale zakaźne. Część środków z tak hojnego gestu celebrytów przekazana została również do puławskiego szpitala. Za kwotę około 200 tys. zł placówka zakupiła nowy aparat do USG. Wspominając ten szczodry gest Wicik zaapelował do władz powiatu oraz pozostałych

radnych, aby i oni dołożyli swoją cegiełkę i wsparli finansowo placówkę, która pełni w ostatnich miesiącach tak szczególną rolę.

- Moja inicjatywa jest taka, żebyśmy pieniądze, które miały być przeznaczone na sfinansowanie tegorocznych dożynek powiatowych przekazali solidarnie na szpital powiatowy w Puławach - mówił

Mariusz Wicik, radny powiatowy i kontynuował:

- Pokażmy, że mamy i że jesteśmy w geście solidarności ze wszystkimi mieszkańcami powiatu puławskiego. My jako radni prześlemy te pieniądze na szpital.

Co na to władze powiatu?

Tegoroczny powiatowy budżet nie sprzyja wszelkiej rozrzutności. Przypomnijmy, że samorząd ma kilkumilionowy deficyt, a jego finanse trzeszczą w szwach, więc każde oszczędzone środki są na wagę złota i bez problemu znajdzie się zadanie, na które można je przeznaczyć. Starosta Danuta Smaga na gorąco odpowiadając na sesji dziękowała pracownikom służby zdrowia i zapewniała, że wszystkie potrzeby szpitala są na bieżąco monitorowane. Podkreślała jednak, że na finanse powiatu trzeba patrzeć kompleksowo i nie dała jednoznacznej odpowiedzi radnemu na złożony przez niego wniosek. Z uwagi na fakt, że od inicjatywy radnego minęło już kilka tygodni spytałismy

rzecznika powiatu, czy zapadły w tej kwestii jakieś decyzje.

- Odnosząc się do inicjatywy radnego Mariusza Wicika mogę zapewnić, że zarząd powiatu ze szczególną uwagą rozpatruje i docenia wszystkie propozycje, dotyczące wsparcia funkcjonowania SP ZOZ. Aktualnie szpital stopniowo powraca do normalnego trybu funkcjonowania, a sytuacja w placówce pozostaje pod bieżącą kontrolą, niemniej jeśli okoliczności będą tego wymagać, zarząd gotowy jest do niezwłocznego podjęcia wszelkich niezbędnych działań - wyjaśnia Kamil Lewandowski, rzecznik prasowy Starosty Puławskiego i dodaje:

- W obecnych warunkach, z decyzją o zagospodarowaniu środków zaplanowanych na dożynki powiatowe, które w odniesieniu do budżetu SP ZOZ stanowią kwotę relatywnie niewielką, można poczekać do podsumowania pierwszej połowy roku, które wkrótce przed nami.

Monika Głos-Oszatowska

Powiat weźmie 7 mln kredytu

7 mln kredytu długoterminowego zaciągnie jeszcze w tym roku powiat puławski. Pieniądze mają spłacić obciążony wydatkami m.in. na oświatę i inwestycje budżet.samorządu.

Władze powiatu szukają banku, który udzieli jednostce samorządowej kredytu długoterminowego. W Biuletynie Informacji Publicznej można znaleźć ogłoszenie o przetargu na udzielenie kredytu w wysokości 7 milionów złotych. Jak wynika z dokumentacji przetargowej kredyt ma być spłacany przez urząd przez siedem lat (do końca 2027 roku). Bank, który zdecyduje się złożyć do postępowania swoją ofertę musi wziąć pod uwagę, że spłata rat długu rozpocznie się w 2022 roku. Dodatkowo samorząd zobowiązuje się spłacać kredyt w kwartalnych ratach o różnej wartości w danym roku. Kwoty rat zostały precyzyjnie przedstawione w dokumentacji. Ich wartość wynosi od 700 tys. do 2 mln. złotych. Najniższe raty będą do spłacenia w latach 2022 - 2024, a najwyższe w dwóch kolejnych. W ostatnim roku do spłaty powiatowi ma pozostać 900 tys. zł. Do tego oczywiście dochodzą odsetki, których spłacanie rozpoczynać się ma już w pierwszym kwartale przyszłego roku. Uruchomienie kredytu będzie następować w formie bezgotówkowej, a liczba transz będzie ustalana na bieżąco z samorządowcami. Jednostki bankowe, które chciałyby podjąć się zadania mają czas do 16 czerwca na złożenie oferty. Po zweryfikowaniu dokumentacji dowiemy się, który bank wesprze finansowo powiat puławski. Pozyskane z kredytu pieniądze pójdą na realizowanie planowanych przez powiat inwestycji, jak również sfinansowanie wydatków oświatowych, które obciążają mocno finanse powiatowego samorządu.

Monika Głos-Oszatowska

R E K L A M A

al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999

NOWOŚĆ

CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Błoczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

USUGI KOPARKO-ŁADOWARKĄ

EM-BUD

EMIL WAWER

TEL.:660 582 033

Firma REMZAP Sp. z o.o., wykonawca zadań z zakresu inwestycji, remontów i budownictwa przemysłowego, świadcząca usługi największym w Polsce zakładom z branży chemicznej, petrochemicznej, energetycznej i spożywczej.

OFERUJE PRACĘ NA STANOWISKACH:

MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

SPAWACZ

ELEKTROMONTER – również absolwenci bez doświadczenia

KONSERWATOR URZĄDZEŃ AKPIA

MECHATRONIK

KIEROWNIK ROBÓT AKPIA

KIEROWNIK ROBÓT – branża elektryczna

OFERUJEMY:

- Zatrudnienie na pełny etat w firmie należącej do Grupy Azoty
- Grupowe ubezpieczenie na życie
- Pakiet medyczny
- Pakiet socjalny
- Możliwość rozwoju zawodowego i podnoszenia kwalifikacji, w tym uzyskania dodatkowych uprawnień specjalistycznych
- Możliwość nauki języków obcych

Szczegółowe informacje i składanie dokumentów aplikacyjnych na stronie remzap.pl/oferty-pracy - zapraszamy!

REMZAP Sp. z o.o.
24-110 Puławy, ul. Ignacego Mościckiego 12, tel: 81 473 11 00, e-mail: info@remzap.pl

Faktyczny przebieg zdarzeń ustali policja dopiero po odtworzeniu monitoringu. Kamera jest zamontowana na Urzędzie Gminy

Skasowali przystanek i sklep. Świadkowie: potem się szarpali

POWIAT LUBARTOWSKI: - Z samochodów wysypało się osiem osób, wszyscy zaczęli się szarpać - mówi mieszkanka Kamionki, która była świadkiem niedzielnego karambolu w centrum osady. W wyniku szaleńczej jazdy zniszczone zostały wiata przystankowa i budynek po dawnym sklepie z pieczywem.

Do niedzieli, 7 czerwca, w centrum Kamionki, obok Urzędu Gminy i posterunku policji, stała wiata przystankowa. Po drodze czekający na autobus do Lubartowa lub Lublina mogli się pod nią schować przed deszczem. Między wiatą a urzędem stał niewielki budynek. Kiedyś był tam sklep z zabawkami „Maluch”. Potem w budynku mieścił się sklep z pieczywem, klientów wabił reklamą z kolorowym tortem. Ostatnio był już zamknięty. Budynek stał pusty, nad wejściem widniał napis „Do wynajęcia”. W niedzielę po wiacie śladu nie zostało, po sklepiku tylko ruina z wyrwą w miejscu ściany i połamanymi deskami. Staranowali je rozpędzeni kierowcy chevroleta i seata.

Huk, zniszczenia i rozbite szkło

- Było po 4 rano, już nie spałem. Usłyszałem wielki huk. Wyjrzałem przez okno, zobaczyłem przewróconą wiatę i przesunięty kiosk. Jeden samochód uderzył w kiosk, drugi stał przy krzaku bzu. Wszędzie było pełno rozbitego szkła - mówi mężczyzna mieszkający niedaleko miejsca zdarzenia. Inny mężczyzna powołuje się na relacje mieszkańców Kamionki. - Słyszałem, że niektórzy zrobili sobie wcześniej ognisko pod lasem. Potem to wyglądało jak wyścig. Jeden złapał kaptur, jechał na felgach, aż się

Chevroletem kierował 26-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego, miał w organizmie 1,5 promila alkoholu

iskry sypały - mówi. Według niego po uderzeniu w sklep i przystanek z obu samochodów wysiadło w sumie około ośmiu osób, które zaczęły się szarpać. Rozmawialiśmy też z mieszkanką Kamionki, która widziała sytuację.



Sklep i wiata przystankowa padły ofiarą rozpędzonych kierowców

- Jechali od strony Firleja. W rozmowach ludzie mówią, że jeden kierowca pokazał drugiemu „fuck you”, wtedy się zaczęło.

Mieszkanka Kamionki Z samochodów wyszło chyba z osiem osób. Towarzystwo zaczęło się szarpać, doszło do przepychanki

Chcieli się koniecznie wyprzedzić. Chyba zapomnieli, że dalej jest skrzyżowanie. Otarli się o siebie, jeden uderzył przy schodach do podpiwniczenia budynku na rogu, odbił dalej. Ten czarny uderzył w sklep. Drugi wjechał w przystanek, zatrzymał się na krzaku. Widziałam, że z tego szarego samochodu po uderzeniu kierowca ledwie wysiadł. Razem wyszło z samochodów chyba osiem osób. Towarzystwo zaczęło się szarpać, doszło do przepychanki. Szybko przyjechała policja, straż, pogotowie. Widziałam, że kogoś opatrzyli - relacjonuje kobieta.

Jak było? Policja obejrzy monitoring

Właścicielka sklepiku, Dorota Tarnowska, o zdarzeniu dowiedziała się od policji.

- Prowadziliśmy sklep od 2002 r., potem przenieśliśmy się w inne miejsce. Budynek stał pusty, był do wynajęcia. Pojechaliśmy na miejsce, pierwsze wrażenie - szok! Budynek zniszczony, drzwi wyrwane. Chyba nie da się go wyremontować, trzeba go



Ze wstępnych ustaleń wynika, że oba samochody jechały od strony Firleja ulicą Kocką. Chevrolet zaczął wyprzedzać seata, pojazdy zderzyły się bokami. Seat uderzył w wiatę przystankową, chevrolet w barierkę i sklep



Tak wygląda budynek po sklepie z pieczywem po uderzeniu rozpędzonego samochodu

będzie rozebrać - mówi. Strat nie jest w stanie ocenić. Faktyczny przebieg zdarzeń ustali policja dopiero po odtworzeniu monitoringu. Kamera jest zamontowana na Urzędzie Gminy. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że oba samochody jechały od strony Firleja ulicą Kocką. Chevrolet zaczął wyprzedzać seata, pojazdy zderzyły się bokami. Seat uderzył w wiatę przystankową, chevrolet w barierkę i sklep. Chevroletem

kierował 26-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego, miał w organizmie 1,5 promila alkoholu. Kierowca seata, 19-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego, był trzeźwy - mówi sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Łącznie obydwoma pojazdami jechało dziewięć osób - pięć w chevroletcie i cztery w seacie. Policja nie ma na razie informacji, czy rzeczywiście doszło do szarpaniny między uczestnikami

zdarzenia. Nie można też w tej chwili potwierdzić, czy faktycznie kierowcy się ścigali. Kierowca chevroleta będzie miał postawiony zarzut prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. Być może kierowcy usłyszą też zarzut spowodowania zagrożenia w ruchu drogowym. Ale o tym zdecyduje dalsze postępowanie.

Po pijanemu wymyślił historię o napadzie z nożem

W nocy 2/3 czerwca mieszkaniec gminy Jeziorzany zgłosił policji, że potrzebuje pomocy, bo został wraz z kolegą napadnięty przez pięciu napastników i to uzbrojonych. Do napaści miało dojść na stacji paliw między Przytoczmem a Walentynowem. Według opowieści zgłaszającego sprawcy ataku mieli ugodzić nożem zarówno jego, jak i kolegę. Policjanci sprawdzili zgłoszenie, pracownik stacji paliw zaprzeczył, że doszło do napadu. Okazało się, że 27-letni mężczyzna jest pod wpływem alkoholu i wymyślił żart, którym uraczył policjantów. Za wywołanie fałszywego alarmu grozi mu kara aresztu, ograniczenia wolności, bądź grzywny.

KA

Black Hawk szukał zaginionego

37-letni mieszkaniec Lubartowa 5 czerwca wyszedł z domu i nie powiadomił rodziny, dokąd się udaje. Wysłał tylko telefoniczną wiadomość, z której wynikało, że jego życiu i zdrowiu może zagrazać niebezpieczeństwo. Poszukiwania mężczyzny prowadzili policjanci z Lubartowa i z Lublina, użyto psów tropiących, dronów, Państwowa Straż Pożarna wysłała łódź, z powietrza patrolował teren policyjny śmigłowiec Black Hawk. Jego załoga wypatrzyła mężczyznę, który przebywał nad brzegiem Wieprza, cały i zdrowy.

KA

Złodziej sadzonek złapany na gorącym uczynku

W ciągu dwóch miesięcy ginęły sadzonki krzewów ozdobnych, które miały być posadzone w parku miejskim w Lubartowie. Park jest rewitalizowany. Sprawca kradzieży sadzonek był przez długi czas nieuchwytny. Wreszcie w ostatnim dniu maja policjanci zatrzymali na gorącym uczynku 47-letniego mieszkańca Lubartowa. Pakował rośliny do foliowego worka. Za kradzież grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności.

KA

KA

Wartość znaleziska oszacowana została na blisko pół miliona złotych

Beczki z narkotykami zakopane w lesie

GM. OPOLE LUBELSKIE: Ponad osiem kilogramów marihuany, blisko 400 znaczków LSD i ponad pięć tysięcy tabletek ekstazy. Takie znalezisko odkryli lubelscy kryminalni w lesie pod Opolem Lubelskim.

Narkotyki warte blisko pół miliona złotych. Handlarze z Lublina ukryli je u nas w lesie. Wykorzystali do tego celu 30 i 50-litrowe beczki i plastikowe pojemniki. Obie wkopane zostały w ziemię.

- Beczki wypełnione były suaszem konopi indyjskich. W mniejszej znajdował się worek z tabletkami ekstazy – informuje podinsp. Renata Laszczka-Rusek, rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu Lubelskim.

Kilkaset metrów dalej policjanci natrafili na kolejne narkotyki.

- Tym razem w plastikowych pojemnikach znajdowała się marihuana i blisko 400 znaczków LSD – dodaje.



Przestępcy ukryli narkotyki również w plastikowych pojemnikach. Obok marihuany znaleźli znaczki pocztowe nasączone substancją narkotyczną LSD

W związku z tą sprawą policjanci zatrzymali dwóch 22-latków z Lublina. Mężczyźni wpadli po policyjnym pościgu. Jechali z Kraśnika do Lublina audi. W Konopnicy nie chcieli się zatrzymać do kon-

troli drogowej. Zlekceważyli też sygnały świetlne i dźwiękowe dawane przez policjantów. Ich desperacka ucieczka zakończyła się w Lublinie. Na skrzyżowaniu al. Kraśnickiej i ul. Jana Pawła II kierujący



W wkopanych w ziemię beczkach znajdowała się marihuana i tabletki ekstazy

audi stracił panowanie nad samochodem i uderzył w bariery energochłonne, a następnie dachował. Kierowca i pasażer wyskoczyli z samochodu i zaczęli uciekać pieszo. Daleko nie odbiegli.

W znajdowały się środki odurzające.

- Łącznie zabezpieczyliśmy ponad 3 kg marihuany o wartości 120 tys. zł – podje Laszczka-Rusek.

Po badaniach lekarskich 22-latkowie trafili do policyjnego



podinsp. Renata Laszczka-Rusek,
KWP w Lublinie
Wartość zabezpieczonych narkotyków szacowana jest na kwotę około pół miliona złotych

aresztu. Usłyszeli prokuratorskie zarzuty i zostali tymczasowo aresztowani.

Agnieszka Ciekot

To druga po Czerniejowie spopielnia zwłok w województwie lubelskim

Krematorium zwłok w Jaszczowie już „pracuje”

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Dostaliśmy informację od właścicieli nowej spopielnia w Jaszczowie, że została uruchomiona i zaprasza do współpracy - usłyszeliśmy w jednym z łęczyńskich zakładów pogrzebowych. We wsi można zobaczyć samochody firm pogrzebowych z różnych stron województwa.

Będą nasyłać kontrole

Informację o uruchomieniu krematorium potwierdzają mieszkańcy Jaszczowa (gmina Milejów, powiat łęczyński).

- 29 maja nastąpił rozruch spopielnia zwłok. Około 18.30 było pierwsze palenie. Dym zauważyli sąsiedzi i niekoniecznie był bielutki. Dodatkowo czuli swąd spalonych ubrań – mówi Anna Kozak, współzałożycielka powstałej pod koniec 2019 roku grupy inicjatywnej mieszkańców, którzy mimo zaawansowanej budowy krematorium zastanawiali się, czy i jak można jeszcze zatrzymać tę inwestycję.

W tym celu przeciwnicy spopielnia w środku Jaszczowa zorganizowali pod koniec ub. r. spotkanie z wójtem gminy Milejów Toma-



Zakład pogrzebowy i krematorium nie różnią się architektonicznie od domu jednorodzinnego. Komin krematoryjny widoczny jest w lewym górnym rogu zdjęcia

szem Surysiem, który podkreślał jednak, że sprawę przesądził już Naczelny Sąd Administracyjny. Mieszkańcy wysłali też podpisany przez siebie i radnych gminy apel w sprawie krematorium do ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry (odpowiedzi, póki co, nie dostali).

- Choć inwestycja jest już zakończona, nie rozwiązujemy naszej grupy inicjatywnej, bo możemy jeszcze wnioskować do różnych instytucji o kontrolowanie tej spopielnia – dodaje.

Odbiór w czasie pandemii

W odpowiedzi na nasz wniosek o dostęp do informacji publicznej powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Łęcznej, Andrzej Sapuła, odpowiedział, że „inwestor wystąpił do tutejszego organu nad-

zoru budowlanego z wnioskiem o udzielenie pozwolenia na użytkowanie inwestycji - rozbudowa Łęczyńskiego Domu Pogrzebowego w Jaszczowie. 23 kwietnia inwestor uzyskał zaświadczenie o możliwości użytkowania obiektu”.

Sapuła poinformował, że zgodnie z tzw. ustawą covidową „wniośki o udzielenie pozwolenia na użytkowanie złożone przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, jeżeli nie wydano decyzji o pozwoleniu na użytkowanie, traktuje się jak zawiadomienie o zakończeniu budowy, o którym mowa w art. 54 ustawy – Prawo budowlane. Powyższe oznacza, że decyzja o pozwoleniu na użytkowanie nie była wymagana”. W związku z pandemią koronawirusa odbiór budynku odbył się bez kontroli powiatowej inspekcji nadzoru budowlanego.

Przypomnijmy, że krematorium w Jaszczowie zbudowała prowadząca w tej wsi zakład pogrzebowy rodzina Beczkalskich z Trawnika.

Agnieszka Beczkalska, współwłaścicielka zakładu pogrzebowego z krematorium w Jaszczowie, nie chciała z nami rozmawiać na temat uruchomionej właśnie spopielnia. Nie odniosła się więc do słów mieszkańców o, ich zdaniem, dziwnym zapachu wydobywającym się z komina krematorium. - Czy to zapach palonych ubrań? - pytają mieszkańcy.

„Truskawek nie ruszę”

Wibrujące powietrze nad kominem zobaczyli najbliżsi sąsiedzi, którzy o pierwszych palonych w Jaszczowie zwłokach informowali kolejnych mieszkańców wsi. - Czuje

W związku z pandemią koronawirusa odbiór budynku odbył się bez kontroli powiatowej inspekcji nadzoru budowlanego

Dlaczego nie możemy decydować, w jakim środowisku żyjemy? Nie jestem przeciwnikiem spopielnia, ale gdzie w środku wsi!

się dziwny słodki zapach. Akurat truskawki się zaczęły. Nawet ich nie ruszę – mówi kobieta, która mieszka w Jaszczowie od 62 lat.

- Dlaczego nie możemy decydować, w jakim środowisku żyjemy? Nie jestem przeciwnikiem spopielnia, ale gdzie w środku wsi! Nikt się z nami, mieszkańcami, nie liczy – uważa mieszkanka Jaszczowa, która przypomina, że w niedalekiej odległości od krematorium są nie tylko domy i ogrody, ale też sklep, pizzeria, przystań kajakowa i szkoła. Po sąsiedztwie, na terenie dawnego szpitala, powstaje właśnie centrum opieki dla osób niepełnosprawnych.

- Mamy ekologiczne uprawy truskawek, drzewek owocowych czy winogron, a tu już jest spalanie po spalaniu. Do tego niemal cały czas słychać u nas na działkach to buczenie - dodaje inna mieszkanka wsi. Rzeczywiście, stojąc przy krematorium słychać donośny dźwięk dużego elektrycznego urządzenia.

- Mamy prawo do godnego życia, do czystego powietrza, o które tylu młodych ludzi teraz walczy. Nie chcemy, żeby ten dym był puszczany na nasze warzywa i owoce. Nie ma filtrów, które nas ochronią - kwituje.

Sądy pozwoliły

Przypomnijmy, że mieszkańcy Jaszczowa o planach budowy krematorium w ich miejscowości dowiedzieli się jesienią 2016 roku.

Pod wpływem sprzeciwu mieszkańców inwestycję chcieli zablokować były starosta łęczyński Roman Cholewa i były wojewoda lubelski Przemysław Czarnek, odmawiając wydania pozwolenia na budowę spopielnia. Jednak decyzje starosty i wojewody pod koniec 2017 roku uchylił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie, a rok później wyrok ten podtrzymał Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie.

Kamil Kulig

Raport z ostatniego tygodnia: Znaczny wzrost odnotowano w bilansie ozdrowieńców. Mamy ich już w województwie 417

Urzędnicy ze starostą w kwarantannie

66-letnia kobieta z powiatu tomaszowskiego to kolejna osoba z naszego województwa, która przegrała walkę z koronawirusem. Sześć nowych przypadków zakażenia odnotowano w powiecie łukowskim.

Szesnaście zgonów

6 czerwca w szpitalu w Puławach zmarła pochodząca z powiatu tomaszowskiego, 66-letnia pacjentka z infekcją COVID-19. Pacjentka została przyjęta do szpitala z chorobami współistniejącymi. To 16 zgon odnotowany na terenie naszego województwa spowodowany przez koronawirusa. W skali kraju zgonów z tego powodu jest już 1161. Przez miniony tydzień w Polsce śmierć w następstwie zakażenia SARS-CoV-2 poniosło prawie 100 osób.

Stan dobry lub bezobjawowy

W ciągu ostatnich siedmiu dni w województwie lubelskim odnotowano 20 nowych przypadków zakażenia koronawirusem. To znaczny spadek względem takiego bilansu sprzed tygodnia, gdy wzrost był rzędu ponad 50 przypadków. W sumie od początku pandemii odnotowano w naszym regionie 514 zakażeń, a w całym kraju prawie 27 tys.

Sześć nowych przypadków to mieszkańcy powiatu łukowskiego, po dwa nowe zakażenia odnotowano w powiatach łęczyńskim i białskim oraz w Białej Podlaskiej. Co



Lech Sprawka
wojewoda lubelski
Zakażona jest również rodzina w powiecie łukowskim

ważne, wszyscy pozytywnie zdiagnozowani w minionym tygodniu (poza jednym przypadkiem, w którym nie podano takiej informacji), to osoby w stanie dobrym lub przechodzące zakażenie bezobjawowo.

Znaczny wzrost odnotowano za to w bilansie ozdrowieńców. Mamy ich już w województwie 417, czyli o 83 więcej niż przed tygodniem. Tydzień temu informowaliśmy o 20-osobowym przyroście liczby ozdrowieńców.

Ognisko w Świdniku

W ubiegłym tygodniu pojawiło się nowe ognisko koronawirusa w Świdniku, konkretnie w tamtejszym Powiatowym Urzędzie Pracy. Instytucja została zamknięta. Kwarantanną objęto także pracowników innych instytucji, m.in. starostę świdnickiego.

- Pracownicy PUP w Świdniku, łącznie z kierownictwem, współ-

Data	Płeć	Wiek	Powiat	Stan zdrowia
3.06.	M	41-60	świdnicki	dobry lub bezobjawowy
3.06.	M	21-40	białski	dobry lub bezobjawowy
3.06.	2xM	41-60	białski	dobry lub bezobjawowy
3.06.	K	21-40	łukowski	dobry lub bezobjawowy
3.06.	M	61+	łukowski	dobry lub bezobjawowy
3.06.	2xM	0-20	łukowski	dobry lub bezobjawowy
4.06.	K	41-60	puławski	bezobjawowy
5.06.	M	41-60	Biała Podlaska	-
6.06.	K	41-60	rycki	dobry
6.06.	K	21-40	łęczyński	bezobjawowy
6.06.	K	41-60	łęczyński	bezobjawowy
7.06.	K	41-60	łukowski	dobry
7.06.	K	0-20	łukowski	dobry
7.06.	M	21-40	łukowski	dobry
7.06.	K	41-60	kraśnicki	dobry
7.06.	K	21-40	Lublin	dobry
7.06.	M	0-20	Lublin	dobry
8.06.	M	21-40	Biała Podlaska	dobry

pracowali z innymi instytucjami, stąd też kwarantanną objęto też pracowników Starostwa Powiatowego i Urzędu Miasta. Jakie będą dalsze skutki? Trudno powiedzieć - zaznaczył w minioną środę (3 czerwca) Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Rodzina z powiatu łukowskiego

Wśród nowych przypadków odnotowanych w województwie lubelskim mamy trzech Białorusinów z kwarantanny granicznej.

- Jest również rodzina w powiecie łukowskim. Większość nowych przypadków w naszym województwie to osoby z kwarantann granicznych lub z kontaktu z osobami z kwarantann granicznych - wyjaśnił w środę Lech Sprawka.

Wzrosła liczba osób objętych kwarantanną - z 2700 do 2854, spadła za to liczba osób objętych

nadzorem epidemiologicznym - z 555 do 464. Hospitalizowanych jest obecnie 57 chorych, o 20 mniej, niż przed tygodniem.

Optymizm

Głos w sprawie sytuacji epidemiologicznej w województwie oraz w kraju zabrał także szef Narodowego Funduszu Zdrowia, który w minionym tygodniu gościł w Lublinie.

- Możemy patrzeć w przyszłość z optymizmem. Optymizm dotyczy także stanu przygotowania naszego systemu ochrony zdrowia do walki z covidem. Na tle państw europejskich mamy komfortową sytuację, bo w przeliczeniu na 1 mln mieszkańców, liczba zgonów jest u nas jedną z najmniejszych w Europie - powiedział w środę Adam Niedzielski.

Dominik Smagała

Kościelne ognisko opanowane

Wydaje się, że życie w parafii w Pliszczynie, w powiecie lubelskim, powoli może wracać do normy. Duchowni, którzy trafili pod kwarantannę, wracają do pracy, a wierni do kościoła.

Pod koniec maja oficjalnie poinformowano o wykryciu ogniska koronawirusa SARS-CoV-2 w parafii w Pliszczynie pod Lublinem. W sumie zakażenie zdiagnozowano u pięciu osób, w tym u dwóch księży z miejscowego kościoła. W grupie ryzyka znalazły się dziesiątki parafian, m.in. z gm. Niemce, którzy w ostatnich tygodniach uczestniczyli w mszach - zakażona osoba była w kościele w Pliszczynie w połowie maja.

Kwarantanną objęto ponad 300 osób, w tym duchownych - m.in. ks. Tadeusz Michałek, proboszcz Parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego. Wiele z tych osób poddano testom na obecność koronawirusa. Okazało się, że wirus nie rozprzestrzenił się wśród miejscowych. Warto podkreślić, że w minionym tygodniu nie odnotowano ani jednego nowego przypadku zakażenia koronawirusem u mieszkańców powiatu lubelskiego.

Do sprawy odniósł się też w minionym tygodniu wojewoda lubelski.

- Spodziewałem się dużej liczby zakażonych, ale poza pierwszymi przypadkami, po przebadaniu ponad 100 próbek od osób będących w pierwszym kontakcie z osobami zakażonymi, nie mamy żadnego wyniku pozytywnego. Okazuje się, że to ognisko się nie rozwija. Wypada życzyć nam, by podobnie było w Świdniku - wskazał Lech Sprawka podczas środowej konferencji prasowej, nawiązując także do niedawno wykrytego ogniska koronawirusa w Powiatowym Urzędzie Pracy w Świdniku.

Do normalnego funkcjonowania wraca już kościół w Pliszczynie.

„Musimy powoli żyć normalnie, wracając do obowiązków, oczywiście dbając o siebie nawzajem. Ks. Biskup dekretem z 28 maja zniósł dyspensę od udziału we Mszy św. niedzielnej w kościele. ... Bardzo Was proszę o udział we Mszy św. i pokonywanie wszelkiego lęku” - napisał w minioną sobotę na Facebooku proboszcz parafii. „Mam kolejne informacje o negatywnym wyniku testów wielu Parafian, a zatem o zdrowiu kolejnych Osób... Ufam, że nie będzie w naszej parafii żadnych zakażeń, że jesteśmy zdrowi i proszę, żyjmy normalnie...” - dodał w innym wpisie.

dsm

Pociąg wypadł z torów

Usuwanie skutków tego wypadku potrwa długo. Pod Lublinem z torów kolejowych wypadł pociąg towarowy. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

W niedzielę (7 czerwca) przed godz. 15 na trasie kolejowej między Lubartowem i Lublinem, w Ciecierzynie w gminie Niemce (powiat lubelski) z nieustalonych jeszcze przyczyn część wagonów pociągu towarowego jadącego w stronę stolicy województwa wypadło z torów. Skład był pusty. Nikomu nic się nie stało. 32-letni maszynista był trzeźwy.

10 wagonów znalazła się poza szynami, niektóre z nich uległy uszkodzeniu, podobnie jak tory kolejowe w tym miejscu. Wszystko na wysokości boiska piłkarskiego w Ciecierzynie, na wysokim na kilka metrów nasypie.

- Na miejscu pracują dwa pociągi ratownictwa technicznego, specjalny pojazd szynowo-drogowy oraz dźwig. Trwa usuwanie wagonów z torów. Następnie naprawiany będzie tor na długości około 300 metrów. PLK przewiduje przywrócenie ruchu na linii w czwartek - informuje Karol Jakubowski, rzecznik PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. - Ruch pociągów pomiędzy Lublinem a Łukowem jest wstrzymany. Za pociągi PKP Intercity wprowadzono zastępczą komunikację autobusową na odcinku Lublin - Łuków. Przewoźnik PolRegio uruchomił autobusy zastępcze na odcinku Lublin - Parczew. Informacje o zmianach w komunikacji na bieżąco są podawane na stacjach i przystankach oraz na stronie www.portalpasazera.pl - dodaje.

dsm

I N F O R M A C J A

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota
NADAJ
OGŁOSZENIE
BEZ WYCHODZENIA Z DOMU

Wyślij SMS pod numer: **79567**
o treści: **WL.treść ogłoszenia**
np. **wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz**
Koszt SMS-a to 11,07 zł z VAT

Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl



Mężczyzna ruszył pieszo do ucieczki. Skierował się w stronę Puław

Ukrainiec przyjechał do pracy. Zadźgał dwóch rodaków

POW. PUŁAWSKI: Do zakończenia pracy w polskim gospodarstwie został im jeden dzień. Ukraińcy Volodymyr B. i Petro P. nie doczekali powrotu do domu. O ich brutalne zabójstwo oskarżony jest Serhii S. Zabił, bo potrzebował pieniędzy na wódkę i narkotyki.

W Sądzie Okręgowym w Lublinie jest już akt oskarżenia przeciwko Serhijowi S. 37-latek jest oskarżony o dwa zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Na początku grudnia ub.r. w miejscowości Dobrosławów miał brutalnie zadźgać nożem dwóch innych Ukraińców. Do zdarzenia doszło na terenie gospodarstwa szkółkarskiego, w którym pracowali przyjezdni z za wschodniej granicy. Prokurator uważa, że Serhii S. działał w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie.



Sierhij H. przyznaje się do zabójstwa swoich rodaków

To nie była jego pierwsza wizyta

Ukrainiec pracował sezonowo w gospodarstwie szkółkarskim w miejscowości Dobrosławów, na terenie gminy Puławy. Nie była to jego pierwsza zarobkowa wizyta

w tym miejscu pracy. W gospodarstwie pracowało jeszcze kilka innych osób narodowości ukraińskiej. Wszyscy mieszkali na terenie gospodarstwa. Pozwolenie na pracę Serhijowi S. kończyło się 9 grudnia, podobnie było w przypadku kilku innych pracowników.

Z tej okazji wieczorem, 7 grudnia, w gospodarstwie pracownicy zorganizowali przyjęcie pożegnalne. 37-latek nie brał w nim udziału. Zamiast tego obserwował Petro P., gdy ten wracał do kontenera socjalnego, w którym mieszkał razem z Volodymyrem B. Według śledczych oskarżony zamierzał dokonać zabójstwa. Przede wszystkim jednak chciał odebrać dwóm upatrzonym ofiarom pieniądze.

Dźgał w brzuch, klatkę i szyję

Serhii S. zakradł się do kontenera za Petro P. 37-latek miał schować się w toalecie. Czekał tam, aż na miejscu zjawi się drugi z lokatorów kontenera - Volodymyr B. Według ustaleń śledczych, gdy ten wszedł do pomieszczenia, Serhii S. rzucił się na niego. Oskarżony najpierw miał uderzyć ofiarę pięcią w klatkę piersiową, a potem sięgnąć po schowany w kieszeni spodni nóż sprężynowy. Dźgał

mocno i w miejsca bardzo wrażliwe - pokrzywdzony przyjął 18 ciosów nożem w klatkę piersiową i brzuch, w tym osiem ran kłutych na głębokość 10-12 centymetrów. Volodymyr B. miał m.in. przebitą przeponę, płuco oraz worek osierdzeniowy. Hałas obudził Petro P. Mężczyzna siadł na łóżku, ale nie zdążył nawet specjalnie zareagować. Jak ustalili śledczy, Serhii S. doskoczył do niego, po czym wbił mu ostrze noża w szyję, przecinając m.in. krtań i żyłę szyjną. Na tym 37-latek miał nie zakończyć swojego ataku, bo drugi z pokrzywdzonych przyjął cztery ciosy nożem w klatkę piersiową. Najgłębsze rany Petro P. miały głębokość 15 cm. Mężczyzna także zmarł na miejscu.

Poszedł pieszo

Po wszystkim Serhii S. miał przeszukać odzież swoich ofiar, przywłaszczając sobie ich pieniądze. Nóż owinął w rękawiczkę. Mężczyzna ruszył pieszo do

ucieczki. Skierował się w stronę Puław. Na jednej ze stacji benzynowych kupił sobie butelkę 200 ml wódki. Już w Puławach koło dworca PKS kupił za 200 zł cztery gramy substancji psychotropowej. Nie wiadomo od kogo. Szybko wpadł w ręce policjantów. Uzależniony Przyznał się do wszystkich postawionych mu zarzutów, ale skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Biegli wskazują, że 37-latek jest uzależniony od substancji psychoaktywnych.

Serhii S. doskoczył do Petro P., po czym wbił mu ostrze noża w szyję

Serhii S. na rozstrzygnięcie procesu czeka w areszcie. Ukrainiec ma średnie wykształcenie, z zawodu jest operatorem wózków widłowych. Nie był w przeszłości karany.

Dominik Smagała

Stadnina według ministra jest w „dobrej kondycji”

Aukcja w Janowie bez publiczności. Konie licytowane przez internet

JANÓW PODLASKI:

Znamy datę kolejnej aukcji koni w Janowie Podlaskim. Ta odbędzie się na początku sierpnia, jednakże bez udziału publiczności. Zagraniczni kupcy będą mogli też licytować online.

51. Pride Of Poland w Janowie Podlaskim odbędzie się w dniach 7-9 sierpnia. Aukcja odbędzie się 9 sierpnia. Dzień później, 10 sierpnia, zaplanowana jest aukcja „Summer Arabian Horse Sale”. Tym razem wydarzenia odbędą się bez udziału publiczności, ze względu na pandemię koronawirusa. - Oczekujemy dużego zainteresowania kupujących, gdyż ze względu na pandemię jest to dopiero druga w tym roku po Dubaju aukcja koni na świecie. Będzie też rekordowa pula nagród dla hodowców, największa w tym roku w Europie. W sumie będzie to 998 tysięcy złotych – mówi Tomasz Chalimoniuk, pełnomocnik ds. hodowli koni.

Duże nagrody

Na kwoty gwarantowane dla hodowców pięciu najlepszych koni

Jakie konie na aukcji?

Główną gwiazdą aukcji ma być 9-letnia Perfinka ze stadniny koni w Michałowie, która, posiadająca liczne międzynarodowe nagrody. Poza tym stadnina oferuje żrebię od Emandorii i embrión Wieży Mocy. Janów z kolei zaoferuje m.in. Aplię, Amiratę, Wołogdę, Polinę, Ewodię, czy dzierzawę Atakamy

w swoich klasach przeznaczono 400 tys. zł. Dodatkowo najbardziej urodziwie ogiery i klacze będą nagradzane za zdobycie poszczególnych miejsc. Hodowca najpiękniejszego konia pokazu (Best in Show) otrzyma w nagrodę w wysokości 70 tys. złotych.

Jeżeli będą nadal utrzymane ograniczenia w podróżowaniu, to będzie można prowadzić aukcję telefonicznie, przy zapewnieniu niezbędnych do tego warunków technicznych i prawnych. - Kupcy, którzy się zalogują, wpłacą wadium i podpiszą umowy, otrzymają indywidualnego operatora, który skontaktuje się z nimi podczas aukcji i będzie w imieniu kupca licytował. Będzie taka możliwość. Ci kupcy z USA i państw arabskich, którzy nie przyjadą, będą mogli wziąć udział w aukcji - wyjaśnia Chalimoniuk.

Wyważona lista

Marek Szewczyk, dziennikarz, miłośnik koni przyznaje, że lista koni wystawionych na aukcję jest „wyważona”. - Po dwóch poprzednich latach, kiedy alarmowaliśmy, że próbuje się wyprzedawać najlepsze klacze w zbyt dużej liczbie ze stratą dla hodowli, tym razem jest inaczej. Oczywiście są gwiazdy, ale proporcje zostały zachowane. Proporcje między koniecznością sprzedawania i zarabiania pieniędzy przez stadniny a koniecznością zachowania ciągłości hodowli na wysokim poziomie - wyjaśnia na swoim blogu.

Stadnina jest w dobrej kondycji

Przypomnijmy, że minister rolnictwa zarządził przeprowadzenie kontroli w stadninie koni w związku z doniesieniami, jakoby sytuacja

w placówce była fatalna, a konie w złym stanie. Podczas konferencji prasowej dotyczącej Pride Of Poland chciał odnieść się ponownie do zarzutów. Wizytę ekspertów w stadninie podsumował dr hab. Grzegorz Tomczyk, szef zespołu ekspertów, który był w stadninie na kontroli. - Oddelegowano pracowników, by udzielali informacji. Stadnina to duże przedsiębiorstwo rolne, hodowla koni jest jednym z elementów. Ocenialiśmy poszczególne obszary: zarządzanie, stan zwierząt, czy pomieszczeń lub zasobu pasz, sposobu prowadzenia bioasekuracji - tłumaczył ekspert.

I dodaje: Konie są w dobrej kondycji, kondycji hodowlanej. Nie było istotnych niedociągnięć. Eksperti zadeklarowali jednocześnie stały monitoring wdrażania zaleceń w zakresie bioasekuracji.

Ciągłe ataki

Minister Jan Ardanowski odniósł się także do ostatnich wypowiedzi posłanek PO, które przyjechały do stadniny na kontrolę. - Czy chodzi o dobro koni, czy też o zupełnie coś innego? Te ciągłe ataki polityków, przede wszystkim Platformy

Obywatelskiej, mają na celu udowodnić rzekomy upadek hodowli koni arabskich w Polsce - tłumaczył Ardanowski. Szef resortu rolnictwa zwrócił przy tym uwagę, że na wyniki tak dużego przedsięwzięcia, jakim jest stadnina mająca 1700 ha ziemi i prowadząca oprócz hodowli koni również produkcję mleka i produkcję roślinną, bardzo duży wpływ mają także warunki pogodowe - nadmierne opady lub susza. Przypomniał również, że tak duże gospodarstwo rolne otrzymuje znacznie mniejsze dopłaty bezpośrednie niż rolnicy.

Czekamy na wyniki

Wyniki finansowe stadniny koni nie są jeszcze znane. Minister rolnictwa zapewnił, że będą one znane pod koniec czerwca. We wtorek, 9 czerwca, przewidziany jest wyjazd studyjny dla dziennikarzy do stadniny. Będzie w nim uczestniczył minister Ardanowski. Celem wyjazdu jest udowodnienie, że stadnina jest w dobrej kondycji.

Maciej Maciejuk

Policjant z Łukowa zaczyna pracę w KGP



Pochodzący z Łukowa podinspektor Robert Koźlak objął stanowisko zastępcy dyrektora Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji. Obowiązki pełni od 1 czerwca. Podinspektor Robert Koźlak przez wiele lat pracował w łukowskiej komendzie policji. Był m.in. naczelnikiem Wydziału Ruchu Drogowego. W 2013 roku wygrał konkurs na naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Pracował tam przez blisko siedem lat.

p

Samorządowcy w rapowej „Gorącej Szesnastce”

Złośliwości podczas charytatywnego rapowania: Prezydent wyzwał poprzedników do pasodoble, radna oponentów do tanga

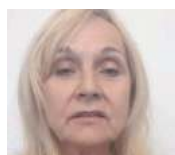
– Nie przyjmuję tej nominacji, z uwagi na to, ile złośliwości było w filmiku pani Ewy Wójcik – mówi radna Marzanna Pakuła, kolejny puławski samorządowiec nominowany do muzyczno-charytatywnego wyzwania. Wcześniej mogliśmy wysłuchać rapu w wykonaniu prezydenta Pawła Maja.

Prezydent zaskoczył swoim rapem

Akcja Hot 16Challenge2, w ramach której szesnastowerską nawijką raperzy zachęcali Polaków do finansowego wsparcia służby zdrowia, już dawno wyszła poza środowisko hip-hopowe. Występujące osoby nominują kolejne do podjęcia wyzwania. Rapują piosenkarze pop, aktorzy, dziennikarze, politycy – nawet Prezydent RP o osławionym



Paweł Maj, prezydent Puław
Niech zło wezmą wszyscy diabli! Nominacje dla notabli: Niech zatańczą pasodoble, radna Wójcik z radnym Groblem!



Ewa Wójcik, była wiceprezydent Puław
Ten maj nie jest tak ciepły i nie jest kwiatowy, ale bardzo smutny, niestety covidowy



Marzanna Pakuła, radna RM Puław
To, co zaprezentowała (E. Wójcik - przyp. red.) nie godzi się byłej wiceprezydent i radnej. Myślę, że wciąż nie może się pogodzić z tym, że zgodnie z wolą mieszkańców nastał w mieście inny czas

„ostrym cieniu mgły” – a także samorządowcy. Niedawno akcja dotarła również do władz Puław. Najpierw nominację od młodych puławskich artystów – Dominiki Jedlińskiej (Paradox Women) i Leo

Nattiego – otrzymał prezydent Puław, Paweł Maj. Choć początkowo tłumaczył, że liczne obowiązki nie pozwalają mu na składanie rymów, 22 maja opublikował swój występ w serwisie YouTube.

Pasodoble dla byłego zarządu

W krótkim nagraniu prezydent we własnym stylu wyśpiewuje kolejne wersy przygotowanego tekstu. Mówi o możliwych tego świata, wyścigu zbrojeń, niesprawiedliwości społecznej, a także o maju – „czasie uzdrowienia i odnowy”. Na końcu prezydent przekazuje zaskakującą nominację dla swojego poprzednika i jego prawej ręki.

– Niech zło wezmą wszyscy diabli! Nominacje dla notabli: Niech zatańczą pasodoble, radna Wójcik z radnym Groblem! – wyzywa prezydent. Muzyce towarzyszy czarno-biały teledysk, prezentujący Maja w czasie nagrywania swoich wersów. Pojawia się tu również oswojona kawka, jedząca prezydentowi z ręki, która później okaże się ważną bohaterką czelendzu.

Ochronić dorobek Janusza

Na odpowiedź ze strony nominowanych samorządowców obecny prezydent musiał czekać ponad tydzień. W niedzielę 31 maja w serwisie YT swoje nagranie za-

mieściła radna Ewa Wójcik. Drugi z nominowanych – były prezydent Janusz Grobel – nie wystąpił, bo jak wyjaśniła jego koleżanka „Grobel nie zatańczy, tak jak mu zagrają. Musisz to pamiętać, panie Pawle Maju!”. Radna stwierdziła, że maj wcale nie jest czasem odnowy, ale „czasem smutnym, bo covidowym”. Odniosła się również do występującego w teledysku prezydenta ptaka, wykorzystując jego przynależność do rodziny krukowatych (czasem mylnie nazywanych wronowatymi).

– I choć do miana orla dziś aspiruje wrona, to przecież wszyscy wiedzą, że orla nie pokona – rapuje radna. Dalej nominowała „tytanów radnych pracy” do tanga – Marzannę Pakułę i Ignacego Czeżyka, a także „fajnych ludzi” z puławskiego Zakładu Aktywności Zawodowej. Na końcu Wójcik apeluje do puławian, by zastanowili się „co zrobić, żeby przetrwał dorobek Janusza”.

Występ poniżej poziomu

W rozmowie ze „Współnotą” nominowana Marzanna Pakuła mówi, że z chęcią wzięłaby udział

w akcji, jednak na wyzwanie Ewy Wójcik nie wypada jej odpowiadać.

– Utwór przygotowany przez panią Wójcik jest pełen złośliwości, dlatego nie widzę powodu, dla którego miałabym przyjąć wyzwanie. Uszczypliwości przesłoniły tu główny cel – promowanie akcji charytatywnej. Gdyby jej występ miał inny charakter – był przyjazny, na luzie – z chęcią bym w tym uczestniczyła. To, co zaprezentowała, nie godzi się byłej wiceprezydent i radnej. Myślę, że wciąż nie może się pogodzić z tym, że zgodnie z wolą mieszkańców nastał w mieście inny czas – mówi przewodnicząca klubu radnych Niezależni Wyborcy Pawła Maja. Z kolei występ prezydenta ocenia pozytywnie.

– Pan prezydent pokazał, jaki jest i co mu w duszy gra. To, że kocha ludzi i przyrodę oraz że nie podoba mu się sytuacja na świecie, którym rządzi zło i ludzka krzywdą – stwierdza radna.

Kamil Wąsik

Nałęczów: Piesi w Sadurkach poczują się bezpieczniejsi

Wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 830 z Lublina do Nałęczowa powstanie chodnik i ścieżka rowerowa. Władze gminy chcą zdążyć z realizacją jeszcze w tym roku.



Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa
W tej chwili będziemy składać wniosek o wydanie pozwolenia na budowę, a następnie zostanie ogłoszony przetarg

Droga wojewódzka nr 830 między stolicą województwa a uzdrowiskiem to bardzo uczęszczana trasa. Jak podkreślają mieszkańcy, samochody pędzą tutaj nieraz z zawrotną prędkością, stwarzając zagrożenie dla pieszych i rowerzystów. Wielokrotnie dochodziło tutaj do wypadków z ich udziałem, tym bardziej że na tym odcinku znajduje się popularny sklep, gdzie wiele osób przyjeżdża zrobić zakupy. Dlatego władze gminy poczyniły starania o budowę w tym miejscu chodnika i ścieżki rowerowej. Gmina Nałęczów jest jednym z samorządów zaangażowanych w projekt Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, w ramach którego sąsiadujące ze sobą gminy skupiają się na budowie infrastruktury komunikacyjnej.

– Postanowiliśmy, aby w ramach tego projektu wzdłuż drogi wojewódzkiej, gdzie ruch pojazdów, a także pieszych w kierunku Lublina, Nałęczowa czy Kazimierza jest bardzo

duży, poprawić bezpieczeństwo i na terenie naszej gminy wykonamy ciąg pieszo - rowerowy – mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Sprawa jednak nie była taka prosta, bo drogą administruje Zarząd Dróg Wojewódzkich. – Na początku roku spotkałem się z dyrektorem Zarządu Dróg Wojewódzkich i przedstawiłem mu ten pomysł. Zapytałem, czy w sytuacji, kiedy wykonamy dokumentację projektową, Zarząd Dróg udzieli nam użyczenia pasa drogowego. Doszliśmy do porozumienia. Podpisaliśmy umowę użyczenia z ZDW, dokumentacja projektowa została przygotowana – mówi burmistrz Nałęczowa. Zgodę na inwestycję, którą ma realizować gmina Nałęczów, musiał wyrazić Sejmik Województwa Lubelskiego. Formalnościom stało się zadość podczas sesji, która odbyła się pod koniec maja. Radni wojewódzcy zgodzili się, aby na czas realizacji zadania oddać fragment drogi wojewódzkiej w zarząd władz Nałęczowa.

To daje im zielone światło i umożliwia podjęcie kolejnych kroków, przybliżających do budowy chodnika i ścieżki rowerowej. – W tej chwili będziemy składać wniosek o wydanie pozwolenia na budowę, a następnie zostanie ogłoszony przetarg – dodaje wójt uzdrowskiej gminy.

Ciąg pieszo-rowerowy ma mieć długość ok. 2 km. Trasa na całej długości będzie oświetlona. Jak podkreśla burmistrz Pardyka, fragment ścieżki rowerowej, która powstanie w tym miejscu będzie uzupełnieniem wcześniej wybudowanej przez gminę sieci ścieżek rowerowych, co jeszcze bardziej uatrakcyjni gminę turystycznie. Władze Nałęczowa szacują, że inwestycja może pochłonąć blisko 2 mln zł, z czego ponad 83 proc. będzie stanowić dofinansowanie z RPO. – Chcemy wykonać tę inwestycję jeszcze w tym roku – zaznacza burmistrz Pardyka.

Marta Pietroni

Nowi księża pochodzą z powiatu lubartowskiego i puławskiego



Ks. Paweł Saran z parafii w Wąwolnicy i ks. Kacper Małek z parafii w Kamionce teraz czekają na przydział ich pierwszych parafii

Archidiecezja Lubelska ma 10 nowych księży. Wśród nich są kapłani z parafii w Kamionce i Wąwolnicy.

Uroczyste święcenia prezbiteriatu odbyły się w Archikatedrze Lubelskiej pod koniec maja. Wtedy podczas uroczystej mszy świętej święcenia kapłańskie przyjął 10 alum-

nów Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie. Wśród świeżo wyświęconych księży znaleźli się pochodzący z parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Kamionce ks. Kacper Małek oraz wywodzący się z parafii pw. św. Wojciecha w Wąwolnicy ks. Paweł Saran. Każdy z nich otrzymał dokumenty potwierdzające przyjęcie święceń. – Nominacje do parafii, w których podejmą swoją pierwszą posługę, otrzymają podczas spotkania z Księdzem

Arcybiskupem Stanisławem Budzikiem w dniu 25 czerwca 2020 r. – czytamy na stronie internetowej Archidiecezji Lubelskiej.

Marta Pietroni

PIŁKA NOŻNA - EKSTRALIGA KOBIET

Mistrzynie Polski! Trzeci raz z rzędu

Piłkarki Górnika obroniły mistrzostwo kraju, jednocześnie sięgając po nie w trzecim sezonie z kolei. Ekstraliga została zakończona po 12 kolejkach. Do rozegrania został jeszcze Puchar Polski.

Jeszcze nie było okazji do poświęć. Jeszcze w maju wydawało się, że możliwe będzie dogranie sezonu 2019/2020 w piłkarskiej ekstralidze kobiet, choćby w ograniczonej formie. Tak się jednak nie stało - 3 czerwca Polski Związek Piłki Nożnej podjął decyzję o zakończeniu rozgrywek, uznając za ostateczną klasyfikację tabelę po 12 kolejkach. A w niej na czele jest Górnik i to z dziewięciopunktową przewagą nad drugim Medykem Konin i trzecimi Czarnymi Sosnowiec. Łęcznianki wygrały wszystkie mecze ligowe w pierwszej części sezonu, a w pierwszym - i jak się okazało ostatnim - meczu ligowym minionego sezonu już w 2020 roku, zremisowały z UKS SMS Łódź. Dla zielono-czarnych jest to więc trzecie mistrzostwo kraju z rzędu. - Nie mieliśmy jeszcze okazji poświęć tego sukcesu - przyznaje trener

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Górnik Łęczna	12	34	57-8
2.	Medyk Konin	12	25	43-13
3.	Czarni Sosnowiec	12	25	40-8
4.	AZS UJ Kraków	11	24	26-12
5.	UKS SMS Łódź	12	23	35-13
6.	GKS Katowice	12	22	30-19
7.	Olimpia Szczecin	12	18	27-38
8.	AZS PWSZ Wałbrzych	12	16	23-22
9.	AZS Wrocław	12	12	20-28
10.	Mitech Żywiec	12	6	11-43
11.	KKP Bydgoszcz	12	4	7-53
12.	Rolnik Biedzychowice	11	0	7-69

mistrzyń Polski Piotr Mazurkiewicz. Królowa jest tylko jedna

Kolejny raz tytuł królowej strzelczyń wywalczyła Ewelina Kamczyk. Skrzydłowa Górnika zdobyła w tym sezonie aż 22 gole. Najsukuteczniejsza piłkarka ekstraligi wyprzedziła drugą w klasyfikacji - swoją drogą koleżankę z drużyny Nikołą Karczewską - o dziewięć trafień. Dla zawodniczki zielono-czarnych do czwarte wyróżnienie dla najlepszej strzelczynie z rzędu. Podwójna korona? "Górniczki" mają szansę powalczyć o podwójną koronę. PZPN zdecydował, że dokończony zostanie Puchar Polski. Półfinały zostaną rozegrane 20 czerwca jako poje-



Piotr Mazurkiewicz,
trener Górnika
To mistrzostwo smakuje tak samo

- Były różne koncepcje. PZPN wychodził z zapytaniem do klubów, jak podchodzą do pomysłów. Ja wychodziłem z założenia, by grać. Mocno akcentowałem, by rozegrać do końca chociaż Puchar Polski. My byliśmy w uprzywilejowanej sytuacji, bo trenowaliśmy na swoich boiskach. Inne kluby nie miały takich możliwości, z racji tego, że np. akademiki, uczelnie czy obiekty miejskich ośrodków sportu były pozamykane. Nie było możliwości, by dograć ligowy sezon do końca. Do tego musiałyby dojść obostrzenia, jak w męskich rozgrywkach, m.in. w Ekstraklasie. Spodziewałem się więc takiego rozwiązania. Mieliśmy dziewięć punktów przewagi, nie przegraliśmy ani razu w 12 meczach. To jest sztuka. Udowodnił na boisku, że należy nam się ten tytuł. To mistrzostwo smakuje tak samo jak poprzednie, bez względu na okoliczności

dyncze mecze na neutralnym gruncie. Łęcznianki zmierzą się w półfinale z łódziankami, w drugim półfinale zagrają Czarni Sosnowiec i KKP Byd-

ONE WYWALCZYŁY MISTRZOSTWO

Bramkarki: Anna Palińska, Monika Walaszek, Danuta Paturaj
Obrończynie: Natasza Górnicka, Jolanta Siwińska, Alicja Dyguś, Agata Guściora, Małgorzata Grec, Alona Kovtun, Anna Zajac, Kinga Niedbała

Pomocniczkami: Kamila Osajkowska, Maja Osińska, Patricia Hmirova, Sylwia Matysik, Dominika Grabowska, Weronika Kłoda
Napastniczki: Milena Kazanowska, Ewelina Kamczyk, Nikola Karczewska, Agnieszka Jędrzejewicz, Natalia Hryb, Klaudia Lefeld

Sztab szkoleniowy: Piotr Mazurkiewicz (I trener), Janusz Dec (II trener), Karol Herda (trener bramkarek), Piotr Łapa (kierownik drużyny)

NAJLEPSZE STRZELCZYNIE

22 gole - Ewelina Kamczyk (Górnik Łęczna)
13 - Nikola Karczewska (Górnik Łęczna)
12 - Natalia Chudzik (Medyk Konin)
10 - Dżesika Jaszek (Czarni Sosnowiec)
9 - Katarzyna Daleszczyk (Czarni Sosnowiec), Klaudia Miłek (GKS Katowice)

guszcz. Finał został zaplanowany na 27 czerwca.

Dominik Smagała

Jak sytuacja w niższych ligach?

Lubelski Związek Piłki Nożnej podał terminy spotkań w rundzie jesiennej, jednak do dzisiaj nie wiadomo, jak będą wyglądały stawki Klasy O, Klasy A i B w nadchodzącym sezonie.

Na dzień dzisiejszy wiadomo, że w Lubelskiej Klasie Okręgowej zabraknie mistrza i wicemistrza poprzednich rozgrywek, czyli Świdniczanki Świdnik Mały i Opolanina Opolu Lubelskiego, którzy mają zapewnić start w IV lidze. Wielce prawdopodobne, że w nadchodzącym sezonie ich los podzieli POM Iskra Piotrowice, który ma tyle samo punktów co Stal Poniatowa, jednak lepszy bilans strzelonych i straconych bramek.

W tym momencie w stawce byłoby 13 ekip, gdyż jak już wiemy, nie ma spadków do Klasy A. Beniaminkami Klasy Okręgowej będą: Motor II Lublin, Orzeł Urzędów i Piaskovia Piaski. - Jeśli POM Iskra Piotrowice nie awansuje, będziemy mieli 17 drużyn. Dokupujemy jedną drużynę. Najlepszy bilans z wicemistrzów ma Tur Milejów. Awans ekipy z Piotrowic oznaczałby dokupowane jeszcze jednej ekipy, czyli na ten moment byłby to Stok Zakrzówek. Wówczas

mielibyśmy 18 drużyn w stawce - mówi Konrad Krzyszkowski.

Przewodniczący Wydziału Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej podkreśla, że nierealne jest powiększenie Klasy Okręgowej do 20 zespołów. - Taki temat raczej odpada, gdyż wówczas poziom rozgrywek trochę by ucierpiał - dodaje.

W Klasach A będzie grało więcej drużyn, gdyż żadna drużyna nie spadła, a mistrzowie mają bezpośrednią promocję do „Okręgowki”. Oprócz tego, dwóch najlepszych wicemistrzów ma zapewnić awans. - Żeby nie było żadnej pauzy, zrobimy tak, że wszystkie ekipy z drugich miejsc będą cieszyć się z gry na wyższym poziomie rozgrywkowym - mówi Krzyszkowski.

To oznacza, że do Klasy A z grupy II powinny awansować rezerwy Stali Poniatowa. Tak się nie stanie. Z tego co udało się nam ustalić, z promocji będą cieszyć się gracze Orłów Kazimierz, którzy po roku występów w najniższej klasie rozgrywkowej, wrócą na salony. Stal II ma zostać wycofana z rozgrywek. - Liczby Klas B zredukujemy do trzech grup. Za rok awans będą mieli tylko mistrzowie. Wiemy, że w rozgrywkach mają wystartować dwie nowe drużyny, czyli: Lewart II Lubartów i Czarni Orleń Dęblin - dodaje.

mp

Kosmetyczne zmiany

W miniony czwartek zostały zweryfikowane tabeli końcowe seniorów po sezonie 2019/2020. Wiadomo, że przy równej ilości punktów pod uwagę był brany bilans bramkowy, a nie bezpośrednie spotkanie rozegrane jesienią.

mp

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanka Świdnik	16	45	78:18
2.	Opolanin Opolu Lub.	16	43	82:24
3.	POM Iskra Piotrowice	16	30	41:17
4.	Stal Poniatowa	16	30	34:25
5.	Tęcza Bełżyce	16	27	32:32
6.	Polesie Kock	16	25	28:28
7.	Wisła II Puławy	17	24	41:37
8.	Garbarnia Kurów	16	23	28:25
9.	Sokół Konopnica	16	21	23:28
10.	Avia II Świdnik	17	19	31:49
11.	Orion Niedrzwica	16	19	17:34
12.	Janowianka Janów Lub.	16	18	35:35
13.	Ruch Ryki	16	16	28:51
14.	GKS Niemce	16	15	19:30
15.	LKS Stróża	16	4	17:47
16.	Mazowsze Stężyca	16	4	13:67

TABELA KL. A (gr. III)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Piaskovia Piaski	13	31	39:11
2.	Tur Milejów	13	31	45:18
3.	Trawena Trawniki	13	26	42:23
4.	Rohland Tuszów	13	25	41:29
5.	Perta Mełgiew	13	22	30:27
6.	Tajfun Ostrów Lub.	13	19	34:24
7.	Ludwiniak Ludwin	13	18	31:30
8.	Piotrcovia Piotrków	13	16	25:34
9.	LKS Biskupice	13	15	21:37
10.	GLKS Głusk	13	14	26:32
11.	Błękit Cytów	13	13	19:25
12.	Victoria Rybczewice	13	11	20:30
13.	Oleśnia Oleśniki	13	10	26:38
14.	Krzysztonia Krzczonów	13	8	19:60

mp

TABELA KL. A (gr. II)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor II Lublin	14	42	118:5
2.	Hetman Gołęb	14	30	40:20
3.	KS Drzewce	14	28	54:32
4.	Wodniak Piotrawin	14	27	25:26
5.	Amator Rososz-Leop.	14	24	40:28
6.	Żyrzyniak Żyrzyn	14	24	29:25
7.	Gabaryty Dęblin	14	24	27:30
8.	LKS Skrobow	14	17	31:35
9.	Wilki Wilków	14	17	31:40
10.	Błękitni Dys	14	16	30:44
11.	GLKS Michów	14	13	16:46
12.	Kadet Lisów	14	12	22:48
13.	KS Góra Puławska	14	12	17:40
14.	Draco Kowala	14	10	21:53
15.	Wawel Wąwolnica	14	4	11:40

TABELA KL. B (gr. IV)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	LKS Wierchowiska	8	24	40:10
2.	Avenir Jabłonna	8	18	17:9
3.	Mila Turka	8	13	21:14
4.	KS Ciecierzyn	8	13	24:18
5.	Huragan Siostrzyków	8	13	17:14
6.	LZS Krężnica Jara	8	7	11:23
7.	Legion Tomaszowice	8	6	10:18
8.	KS Uniszowice	8	6	9:26
9.	Vir Dorohucz	8	4	12:29

TABELA KL. B (gr. III)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	BKS Bogucin	9	23	29:8
2.	LKS Kamionka	9	20	35:10
3.	KS Serniki	9	20	29:10
4.	GKS Abramów	9	18	18:13
5.	KS Nasutów	9	17	29:18
6.	GKS Niedźwiada	9	9	18:23
7.	Czarni Pliszczyn	9	7	10:37
8.	Orleń Nowodwór	9	6	20:24
9.	Piekielko Przykwa	9	6	14:22
10.	Gigant Przytoczno	9	3	4:41

Azoty z Volvo

Dwa samochody zostały przekazane przez firmę Scandinavia Auto sp. z o.o. z Lublina na potrzeby klubu piłki ręcznej Azoty z Puław.

Volvo XC40 oraz Volvo XC50 z pełnym serwisem i ubezpieczeniem trafiły do ekipy z PGNiG Superligi, czyli najwyższej klasy rozgrywkowej w kraju.auta są obradowane herbem klubu oraz logotypem partnera. Kibice będą mogli zobaczyć samochody nie tylko na ulicach miasta Puławy, ale także przed meczami Azotów we własnej hali. Firma Volvo Scandinavia Auto w zamian za przekazanie floty markowych aut, uzyskała szereg praw marketingowych.

- Współpracę z firmą Scandinavia Auto sp. z o.o. nawiązaliśmy już w grudniu. Odbiór przysto-



Przedstawiciele firmy Volvo oraz ekipa Azotów Puławy tuż po podpisaniu oficjalnej umowy

wanej floty samochodów przedłużył się ze względu na panującą w Polsce pandemię koronawirusa. W momencie ogłoszenia czwartego etapu odmrażania gospodarki, który umożliwia podjęcie normalnej działalności sportowej, zdecy-

dowaliśmy się odebrać auta, które będą wykorzystywane w Klubie. Wierzę, że ta współpraca przyniesie obopólne korzyści medialne i marketingowe zarówno dla klubu, jak i naszego partnera. Liczymy, że to dopiero początek naszej

współpracy, a podpisaną umowę uda się przedłużyć i wkrótce rozszerzyć o kolejną flotę samochodów - mówi Jerzy Witaszek.

PIŁKA NOŻNA Pierwsza wygrana. We środę kolejne testy i wolne

Czarne Koszule pokonane

Po trzymiesięcznej przerwie do gry wrócili podopieczni Mariusza Pawlaka. W sobotnie południe wiślacy podejmowali na własnym stadionie innego trzecioligowca - Polonię Warszawa. Spotkanie zgodnie z obecnie obowiązującymi wytycznymi odbyło się bez udziału publiczności, ale za pośrednictwem transmisji na żywo mecz oglądało kilkuset widzów.

Spotkanie przebiegało pod dyktando wiślaków, którzy od pierwszego gwizdka mieli przewagę w posiadaniu piłki i starali się kreować sytuacje pod bramką warszawian. Po dziesięciu minutach mogło być 1:0. Ładnie z lewej strony szarżował

Tomasz Zając, ale jego strzał zatrzymał się na słupku bramki Polonii. Kwadrans później puławianie obili drugi słupkę za sprawą główki Łukasza Kacprzyckiego. Swoje szanse mieli jeszcze Maciej Wojczuk i ponownie Zając. Goście nie oddali w tej części gry strzału w kierunku bramki i Kacper Kołotyło był właściwie bezrobotny.

W drugiej połowie gospodarze dopięli swego. W 50. minucie po dośrodkowaniu z rzutu różnego w wykonaniu Łukasza Kacprzyckiego do siatki trafił Karol Barański. Wiśła wciąż dominowała, ale nieźle w bramce spisywał się Dawid Lelen. W 77. minucie podopieczni Mariusza Pawlaka trafili do bramki po raz drugi. Ponownie dośrodkował Kacprzycki, piłkę zagrał Mateusz Pielach, a celną główką popisał się Borys Piotrowski. Dziesięć minut później goście mieli okazję na zdobycie bramki kontaktowej. Faulowany w polu karnym był Wasilewski, a do jedenastki podszedł Sebastian Kobiera, który stanął oko w oko z Pawłem Sochą. Górą z tego starcia wyszedł



Michał Zuber (z lewej) i spółka ograli 2:0 Polonię Warszawa

bramkarz Wisły, który odbił uderzenie zawodnika Czarnych Koszul. Tuż przed końcowym gwizdkiem doskonałą szansę na gola miał Jakub Konc. Uderzenie prawą nogą instynktownie odbił Lelen.

Z Wesoła

W środę kolejny sparing. Tym razem o godzinie 20:00 podejmiemy KTS Wesoła. Z tego spotkania również będzie przeprowadzona transmisja na żywo.

Wiśła Puławy - Polonia Warszawa 2:0 (0:0)

Bramki: Barański 50', Piotrowski 77'.

Wiśła: Kołotyło (70' Socha) -

mp

ZAWODNIK MA GŁOS



Borys Piotrowski,
Wiśła

Spełniłem marzenia

- Nie ukrywam, że zdobycie gola w pierwszym zespole Wisły było jednym z moich mniejszych marzeń. Udało się i bardzo się cieszę. Wszedłem na boisko i po chwili trafiłem do siatki. Mam nadzieję, że dostanę jeszcze kilka okazji, a w szczególności w oficjalnych meczach o punkty

Cheba (80' Konc), Cyfert (46' Barański), Pielach, Brągiel (46' Pigiel), Kiczuk (46' Kobiąka), Skąlecki (70' Piotrowski), W. Puton (46' Stanisławski), Zając (70' Drozd), Kacprzycki, Wojczuk (28' Zuber).

mp

ROZMOWA Z Mariuszem Pawlakiem, trenerem Wisły Puławy

Trochę posprawdzaliśmy

Mecz, sędziowie, przeciwnik. Wreszcie?

- Mimo wszystko było to dziwne uczucie. Dawno tego nie przeżyaliśmy. Po wielu tygodniach oczekiwań mogliśmy wreszcie wyjść na boisko i zagrać z rywalem. W wyższych ligach rywalizują. My też chcemy. Młodzi chłopcy kochają to co robią. Ostatnio ktoś im to zabrał, nie pozwolił. Oni mają marzenia. Popatrzmy, że część z nich ma nadzieję zaistnieć w piłce. Wyszliśmy na boisko, ale bez widzów, mediów.

Spotkanie można było oglądać w internecie...

- Ale to nie to samo. A gdyby na trybunach pojawił się jakiś manager i zauważył talent naszego zawodnika? Po spotkaniu porozmawiał, zaproponował współpracę? Do tego nie doszło.

Mimo wszystko, zagraliście...

- I to cieszy najbardziej. Mogliśmy wreszcie zaprezentować to, nad czym pracujemy na zajęciach. Trochę posprawdzaliśmy, dałem szansę młodym graczom.

Bramkę zdobył Borys Piotrowski...

- 18-latek, który w ostatnim czasie prześladował pech. Wrócił i to bardzo cieszy. Wierzę, że bramka go mocno podbu-



duje i da „kopa” do rywalizacji o miejsce w składzie naszego pierwszego zespołu. Ma charakter do piłki.

Jak ocenisz postawę swojego zespołu?

- Na każdy mecz mamy swój plan, założenia. Nie chcę wypowiadać się na „gorąco”. Zrobię analizę, a we wtorek wraz z zespołem obejrzymy jeszcze raz spotkanie i zobaczymy, co było dobrze, a nad czym mamy nadal pracować.

We środę spotkanie z KTS-em Wesoła...

- Ostatni sparing i rozjedziemy się na urlopy. Wrócimy do zajęć najprawdopodobniej 30 czerwca.

mp

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, napastnikiem Wisły Puławy

Będziemy dążyć do celu. Oby skutecznie

Chyba nigdy wcześniej nie czekałeś z tak dużym utęsknieniem na zwykły sparing?

- No dokładnie. Po raz ostatni walczyliśmy z rywalem w marcu w pierwszym meczu o punkty. Od tamtej pory tylko trenowaliśmy. Gdy tylko dowiedzieliśmy, że można grać, przyszła wielka ulga. Z drugiej strony to trochę dziwne, że można grać sparingi, a oficjalne spotkania ligowe już nie. To przykre, że ludzie w związku nie dali nam dokończyć rozgrywek. Chcieliśmy powalczyć o coś więcej. Trudno. Trzeba cieszyć się, że możemy grać sparingi. Mamy za sobą Polonię, a przed nami KTS Wesoła.

Zszedłeś z boiska po niespełna pół godzinie...

- To nic groźnego. Pociągnęła mnie „czwórka”. Nie chciałem ryzykować pogłębienia urazu. Kilka dni i powinno być dobrze.

Obecnie mamy poluzowane obowiązki, ale jak wcześniej radziłeś sobie w czasach koronawirusa?

- Maseczka, rękawiczki, płynny dezynfekcyjny do rąk. Czas spędzałem w rodzinnej Białej



- Każdy w klubie będzie chciał podążać do wyznaczonego celu, ale nikt głośno nie powie, że na siłę musimy wygrać ligę - mówi Maciej Wojczuk

Podlaskiej, gdzie mam wielu znajomych, ale nie chciałem ryzykować. Spotkań nie było. Dbałem o siebie, ale również o innych. Wychodziłem na treningi do lasu. Przez dwa miesiące było cały czas to samo. Człowiek popadł w monotonię, ale co miałem do gadania. Tak musiało być. Wiadomo, że indywidualne zajęcia nie zastąpią treningów grupowych. Na szczęście wróciliśmy do normalności i oby tak zostało.

Motor Lublin i Hutnik Kraków mogą szykować się do drugiej ligi. Sądzisz, że

gdyby była normalność, Wiśła mogła zamieszać na szczycie tabeli?

- To tylko spekulacje, ale zapewne tak by było. Mieliśmy siedem punktów do liderów.

Przecież to nie jest dużo...

- Sport widział nie takie sytuacje. Pamiętam, że kiedyś Karpaty Krosno miały aż 11 „oczek” zapasu po pierwszej rundzie, ale i tak zostały wyprzedzone, bodajże przez Stal Rzeszów.

Znasz takie sformułowanie „awans albo śmierć”?

- Nie lubię takich słów. Popatrzmy na Motor Lublin. Przez

sześć lat tak się mówiło i im nie wychodziło.

Ale nie uwierzę, że w nowym sezonie zadowolicie się trzecim czy czwartym miejscem...

- Każdy w klubie będzie chciał podążać do wyznaczonego celu, ale nikt głośno nie powie, że na siłę musimy wygrać ligę. Żeby to zrobić trzeba będzie regularnie punktować. Oby to się powiodło.

Trzeba trzymać kciuki za Stal Stalowa Wola...

- Dokładnie. Oby „Stalówka” utrzymała się w drugiej lidze, a wtedy odpadnie nam jeden z najsilniejszych rywali o czołową stawkę.

Twój kontrakt obowiązuje jeszcze przez rok. Chciałbyś rozmawiać o ewentualnym pozostaniu w klubie w momencie, kiedy będzie szansa na awans?

- To ja zapytam się tak. Kto by tego nie chciał? Mam nadzieję, że wystąpię jeszcze w drugiej lidze. Wspólnie z kolegami będziemy dążyć do celu.

mp

Roszady w Kurowie. Turek w drużynie

Piłkarze Garbarni ćwiczą dwa razy w tygodniu. Szkoleniowiec ubolewa, że nie będzie mógł korzystać z doświadczonych graczy.

- Mamy teraz okres roztrenowania po rundzie, której nie było - uśmiecha się Robert Mirosław. Szkoleniowiec przewidział koniec zajęć 20 czerwca. - Później będziemy mieli chwilę przerwy, a następnie przystąpimy do przygotowań do nowego sezonu - dodaje.

Garbarnia zakończyła sezon na ósmym miejscu. - Szkoda, że nie zagramyśmy rewanżów. Mieliśmy przygotowany skład. Chłopcy bardzo dobrze pracowali zimą. Rozegraliśmy sporo sparingów i mogę zaświadczyć, że chcieliśmy powalczyć o coś więcej niż środek tabeli - mówi szkoleniowiec.

Do gry był przygotowany Grzegorz Makaruk, który ostatnio występował w Tytanie Wisznice z Białkopodlaskiej Klasy Okręgowej. W zespole jest Furkan Kaya. 21-latek jest Turkiem. Gra jako defensywny pomocnik. - Garbarnia będzie jego pierwszym klubem w Polsce. Studiuję w Lublinie i zgłosił chęć treningów. Wierzę, że wniesie dużo do drużyny pod kątem piłkarskim. Rzadko się zdarza, by gracze z Turcji grali w naszym kraju - dodaje.



Paweł „Śląska Skała” Stasiak odszedł z Garbarni. Jego żona Małgorzata zakończyła karierę w piłce ręcznej i wszyscy wyjechali do Szczecina

Kurowian opuściło dwóch ważnych graczy. Paweł Stasiak i Igor Promis wyjechali z Lublina. Pierwszy z nich jest mężem Małgorzaty Stasiak, która pożegnała się z zespołem MKS-u Perła Lublin w piłkę ręczną, zaś Igor to chłopak również piłkarki ręcznej - Anety Łabudy, która w nowym sezonie

będzie występowała we Francji. - Nikt więcej nie zgłaszał chęci odejścia. Wszyscy cenią sobie atmosferę w Garbarni. Maciej Wierak jako prezes wraz z zarządem dbają o to, by nikomu niczego nie brakowało. Na zajęciach mamy po 20 zawodników. Tylko się cieszyć - twierdzi Mirosław.

Hummer z Powiślakiem



Prezes Powiślaka Artur Suszek (z lewej) wraz z przedstawicielem partnera technicznego

Firma Hummel została partnerem technicznym Powiślaka Końskowola. W miniony czwartek podpisano dwuletnią umowę.

Założony w 1923 roku Hummel jest jedną z pierwszych firm, która rozpoczęła masową produkcję butów piłkarskich na świecie. Obecnie jest jedną z wiodących marek produkujących sprzęt sportowy, którą ce-

chuje przede wszystkim wysoka jakość produktów. W strojach marki Hummel grają m.in. Reprezentacja Danii, Reprezentacja Litwy, Glasgow Rangers, Middlesbrough FC, CA Osasuna, Raków Częstochowa, czy Wisła Puławy.

Sprzęt i odzież dla klubu dostarczać będzie firma AMH 365 SPORT – licencjonowany dystrybutor Hummel w Polsce.

mp

A U T O P R O M O C J A

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Polynka

lys162@poczta.onet.pl, polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Paczkę odbiorą u siebie

W Wąwolnicy stanął paczkomat. Mieszkańcy tej i okolicznych miejscowości nie muszą już fatygować się do Puław lub Nałęczowa.

O tym, że w Wąwolnicy przydałby się paczkomat mieszkańcy miejscowości w rozmowach między sobą powtarzali od dawna. Jednak nie byli pewni, czy w tak małej miejscowości w ogóle będzie to możliwe. Do tej pory, zamawiając coś przez internet i chcąc skorzystać z jednej z tańszych opcji przesyłki, jaką jest wysyłka do paczkomatu musieli fatygować się do Puław lub Nałęczowa. Jak przyznaje jeden z mieszkańców Wąwolnicy szczególnie teraz, w czasie pandemii było to uciążliwe. Choć w stolicy powiatu takich urządzeń jest kilka, to zamówień było tak dużo, że urządzenia bardzo często były przepełnione, a co za tym idzie odbiór paczki wydłużał się. Starania o ustawienie paczkomatu



Urządzenie stanęło przy ul. Lubelskiej 68a na terenie dawnej stacji auto-gazu

w Wąwolnicy rozpoczęły się już w ubiegłym roku.

- Przez stronę internetową wysłałem zgłoszenie lokalizacji w Wąwolnicy, ale nie dostałem żadnej odpowiedzi - opowiada Piotr Figiel z Wąwolnicy. Niedawno udało mu się skontaktować osobiście z przedstawicielem firmy zajmującej się montażem paczkomatów. Zainteresował się wskaza-

nym miejscem. Wkrótce zapadła decyzja o umieszczeniu urządzenia w Wąwolnicy. Zamontowano je w ubiegłym tygodniu przy ul. Lubelskiej 68a, na terenie dawnej stacji auto-gazu.

- Teraz czekamy na uruchomienie - tłumaczy Piotr Figiel.

Marta Pietroni

Wójt Wąwolnicy szuka księgowej

Nowo zatrudniona osoba będzie następcą wieloletniego pracownika gminy, który odchodzi na emeryturę.

To już drugie podejście gminy Wąwolnica do zatrudnienia inspektora do spraw księgowości. Pierwsze - z początku marca - zakończyło się fiaskiem. W wyznaczonym przez urzędników terminie nie wpłynęła ani jedna aplikacja. Potem wybuchła epidemia koronawirusa. Ta jak się okazuje nie jest bez znaczenia dla gminnego budżetu, z którego opłacane są pensje pracowników urzędu (pisaliśmy o tym w jednym z poprzednich numerów „Wspólnoty”). Dlatego gminne władze zastanawiały się nawet nad tym, czy w tej sytuacji na razie nie wstrzymać się z zatrudnianiem kolejnej osoby. Ostatnio zapadła

jednak decyzja o rozpisaniu kolejnego konkursu. Kogo szukają władze Wąwolnicy? Preferowane są osoby z wyższym wykształceniem ekonomicznym i min. 3-letnim doświadczeniem w jednostkach sfery finansów publicznych, ze znajomością ustaw: o samorządzie gminnym, o finansach publicznych, o rachunkowości, o podatku VAT, o dostępie do informacji publicznej oraz Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Ważna była także nieposzlakowana opinia i brak konfliktów z prawem.

Ze szczegółowymi wymogami, co do kandydatów można zapoznać się w BIP-ie gminy. Dokumenty aplikacyjne należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Wąwolnica w tymczasowej siedzibie przy ul. Spółdzielczej 17 w Nałęczowie lub przesłać pocztą na adres urzędu do 15 czerwca.

Marta Pietroni

Volvem wylądował na drzewie

25-latek nie zapanował na samochodem i w rezultacie trafił do szpitala.

Do zdarzenia doszło w ubiegły czwartek w Żyrzynie. - 25-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, kierując samochodem osobowym marki Volvo, nie dostosował prędkości, wpadł w poślizg i uderzył w przydrożne drzewo - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna i pogotowie. Mężczyzna z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala w Lublinie. Na szczęście nie zagrażają jego życiu. Policjanci przebadali 25-latka alkomatem. Był trzeźwy.

Marta Pietroni

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Sypnęli kasą na drogi i dla strażaków

Gm. Żyrzyn: Dorzucili powiatowi na kolejne inwestycje

Radni zaakceptowali inicjatywę podjętą przez włodarzy gminy. Dzięki ich decyzji kolejne odcinki dróg mogą doczekać się remontów.

Gmina Żyrzyn zabiega o remonty kolejnych dróg powiatowych, które znajdują się na jej terenie. By w przyszłości inwestycje były możliwe do zrealizowania potrzebne jest oczywiście wsparcie finansowe dla powiatu. Tym razem gminne środki zostały przekazane m.in. jako pomoc rzeczowa na opracowanie dokumentacji technicznej wybranych odcinków dróg.

Na ostatniej sesji radni zdając sobie sprawę, że remont każdej drogi przebiegającej przez ich gminę jest bardzo ważny i istotny dla mieszkańców przegłosowali uchwałę zakładającą wsparcie finansowe dla powiatu jednogłośnie.

Szykują remonty w trzech miejscowościach

Planowane na przyszłość remonty dotyczą m.in. Boryso-



Krzysztof Turski,
radny gminy Żyrzyn
Stan tych dróg w porównaniu z innymi drogami w naszej gminie odbiega od jakichkolwiek norm



Grzegorz Strzałkowski,
radny gminy Żyrzyn
Mieszkańcy Żerdzi, Borysowa i Jaworowa na remonty tych dróg czekają od bardzo dawna

wa, Żerdzi i Jaworowa. Według wyliczeń przeprowadzonych przez powiatowych fachowców koszt pełnych inwestycji na tych drogach wyniósłby około 14 mln. zł. Oczywiście jest, że tak olbrzymie przedsięwzięcie finansowe nie jest możliwe do wykonania w najbliższym roku budżetowym ani dla powiatu, a tym bardziej dla gminy. Dlatego samorządowcy postanowili działać i przygotować chociaż dokumentację techniczną. Dotyczyć ma ona wybranych odcinków dróg w tych miejscowościach, których stan techniczny jest najgorszy. Włodarzom gminy udało się

znaleźć firmę, która wykona tego typu dokumentację za kwotę 56 tys. zł. Dlatego też wsparcie dla powiatu będzie miało już formę konkretnej pomocy rzeczowej.

Zakwalifikowane przez urzędników w pierwszej kolejności do remontu odcinki to droga biegnąca przez Borysów od dawnej szkoły do lasu. W Żerdzi to odcinek od drogi Żyrzyn - Baranów w kierunku dawnej szkoły. Kolejny odcinek to kawałek drogi biegnący od drogi nr 17 - droga do Jaworowa do końca zabudowy, a ostatni prowadzi od siedemnastki do Żerdzi w kierunku zakładu produkującego

maszyny rolnicze.

Władze gminy zdają sobie sprawę, że te drogi nie są odcinkami strategicznymi dla powiatu jednak są bardzo ważne dla lokalnych mieszkańców, dlatego teraz przed nimi wiele zabiegów i ustaleń z zarządem powiatu. W tych działaniach mają pełne poparcie radnych, którzy o konieczności tych remontów wypowiadali się jednoznacznie.

- Stan tych dróg w porównaniu z innymi drogami w naszej gminie odbiega od jakichkolwiek norm - mówił Krzysztof Turski, radny gminy Żyrzyn i kontynuował:

- Chciałbym żeby pan wójt starał się, by powiat podjął pozytywną decyzję odnośnie remontu tych dróg.

- Mieszkańcy Żerdzi, Borysowa i Jaworowa na remonty tych dróg czekają od bardzo dawna - wtórował mu radny Grzegorz Strzałkowski.

Rajca dodatkowo krytykował system finansowania zewnętrznego stworzony dla remontowanych dróg. Według niego nie jest wystarczający, bo na podstawie obowiązujących zasad gmina nigdy nie wyremontuje wystarczającej

ilości dróg, ponieważ obowiązują ustalone ogólnie limity, a sama z tymi zadaniami też sobie nie poradzi.

Radni dorzucili też strażakom do budowy komendy

Drugi podpunkt głosowanej podczas ostatniej sesji uchwały, zakładającej pomoc dla powiatu, dotyczył przekazania środków na wykonanie dokumentacji projektowej budowy nowej komendy dla strażaków z Puław. Gmina Żyrzyn solidarnie z pozostałymi samorządami dorzuca swoją cegiełkę do powstania nowej strażnicy. Dokumentacja projektowa dla powiatowych druhowa wyceniona została na ponad 400 tys. zł i na jej sfinansowanie składają się wszystkie gminy (po 15 tys. zł), a po 100 tys. zł wyklada z własnych środków powiat i miasto Puławy. Radni nie mieli żadnych obiekcji i zaakceptowali solidarnie podjętą inicjatywę.

Monika Głos-Oszatowska

W gm. Puławy szukają największego okazu



Takie okazy w gminie Puławy nie są rzadkością

Mieszkańcu! Jeśli na twojej plantacji rosną truskawki giganty, zgłoś się do urzędu i wygraj tablet.

Władze gminy Puławy zapraszają wszystkich mieszkańców do udziału w konkursie na największą truskawkę Sezonu Truskawkowego 2020. Zwycięzcą konkursu zostanie osoba, która do 30 czerwca br. dostarczy do Urzędu Gminy Puławy najdородniejszą, dojrzałą truskawkę. Owoc, który będzie ważył najwięcej wygrywa. Szczegółowe informacje o warunkach udziału w konkursie określa regulamin, który wraz z kartą zgłoszeniową można pobrać na stronie internetowej Urzędu Gminy Puławy. W tym roku nagrodą główną za dostarczenie największego okazu jest tablet.

Monika Głos-Oszatowska

Gm. Puławy: Do Niebrzegowa jak po stole

Niespełna 2 mln zł kosztowała samorządowej realizacja drogowej inwestycji, biegnącej przez tereny gminy Puławy. Prace modernizacyjne przeprowadziła firma ze Zwolenia.

Dobiegły końca prace remontowe kolejnego odcinka drogi powiatowej, łączącej Gołęb i Niebrzegów. Z wykonanej inwestycji cieszyć się mogą szczególnie korzystający z tej drogi na co dzień mieszkańcy gminy Puławy.

Przebudowany fragment liczy 4145 metrów, a koszt wykonanych robót wyniósł ponad 1,9 mln zł. Przypominamy, że w ubiegłym roku władzom powiatu udało się pozyskać dofinansowanie na moderni-



2 czerwca odbył się odbiór końcowy zmodernizowanej drogi powiatowej Nr 1437L na odcinku Niebrzegów - DW 845. Po dotychczas i pofalowanym asfalcie nie ma śladu

zowany odcinek z Funduszu Dróg Samorządowych w wysokości 1,14 mln zł. Swój wkład w inwestycję ma również gmina Puławy. Z jej budżetu na zadanie w Niebrzegowie trafiła kwota ponad 387 tys. zł. Podobną sumę wyłożył także jako

właściciel drogi powiatowy samorząd.

2 czerwca władze powiatu wraz z dyrekcją dróg powiatowych i przedstawicielami nadzoru, jak również wykonawcy dokonali oficjalnego odbioru końcowego wykonanych prac.

Całkowity koszt wykonanych robót wyniósł 1 904 831,79 zł w tym:

Dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych (60%) w wysokości 1 142 899 zł
Wkład gminy Puławy: 387 467 zł
Wkład powiatu: 374 465,79 zł

Wykonawcą zadania było Przedsiębiorstwo Robót Drogowych ze Zwolenia, które zaproponowało najkorzystniejszą pod względem ceny ofertę na wykonanie remontu drogi. Na zmodernizowanym odcinku m.in. został położony nowy asfalt i wykonane pobocze. Droga zyskała również oczywiście konieczne nowe oznakowanie poziome i pionowe. Teraz przemieszczanie się tym odcinkiem dla użytkowników drogi będzie czystą przyjemnością.

Monika Głos-Oszatowska

Roczna nagroda na odchodne kierowniczk

Wójt Baranowa przyznał roczną nagrodę byłej kierowniczk ośrodka. Na jej konto wpłynęła okrągła sumka.

29 maja Mirosław Grzelak wydał zarządzenie dotyczące przyznania rocznej nagrody dla kierowniczk SP ZOZ w Baranowie Elżbiety Lewtak - Sidior. Przypominamy, że była już dowodzącą ośrodkiem po zakończeniu swojego 5 -letniego

kontraktu nie była zainteresowana dalszym pełnieniem obowiązków na tym stanowisku, a samorząd miał kłopot, by znaleźć jej następcę. Po długim postępowaniu konkursowym stery nad przychodnią przejął doktor Kuźma. Teraz na mocy decyzji wójta pani Lewtak - Sidior otrzymała roczną nagrodę za 2019 rok w wysokości 11,4 tys. złotych. Zarządzenie wójtowa weszło w życie z dniem podjęcia.

Monika Głos-Oszatowska

Wójt Gminy Baranów informuje,

że na tablicach ogłoszeń, stronie internetowej Urzędu Gminy oraz BIP-ie, znajduje się wykaz nieruchomości stanowiących zasób Gminy Baranów przeznaczonych do dzierżawy.

Baranów, dnia 4 czerwca 2020 r.

STRONĘ REDAGUJE:

Kamil Wąsik
tel. 792 045 126
wasik@24wspolnota.plGmina
KurówGmina
NałęczówGmina
WąwolnicaGmina
Markuszów

Wójt Markuszowa najgorzej opłacanym włodarzem w powiecie

Radni obniżyli wójtowi pensję

O 1375 złotych mniej będzie zarabiał wójt Leszek Łuczywek. Tak postanowili radni na ostatniej sesji. Nie wszyscy jednak taką zmianę poparli. Część radnych i sam wójt, mają zastrzeżenia do trybu procedowania uchwały w tej sprawie.



Andrzej Stasiak, radny
Na początku kadencji ustaliliśmy dla wójta takie wynagrodzenie, jakie otrzymywał poprzednik. Liczyliśmy na dobrą współpracę, ale po 1,5 roku widzimy, że wójt współpracować nie chce



Leszek Łuczywek,
wójt gminy Markuszów
Będę pracować tak jak do tej pory, bez względu na to, jakie będę otrzymywał wynagrodzenie

Radni obcięli wójtowi dodatki

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Markuszów przegłosowano uchwałę zmieniającą wysokość wynagrodzenia wójta Leszka Łuczyweka. Za uchwałą głosowało 7 radnych: Buczkowski, Dąbrowska, Murawski, Stasiak, Stolarz, Woch, Zawada. Przeciw było 4 radnych: Dec-Nader, Gawron, Gawron, Nowaczyk. Od głosu wstrzymało się dwoje: Opolski, Szymczyk.

Dotychczas wójt otrzymywał 4,5 tys. zł wynagrodzenia zasadniczego, 1 tys. zł dodatku funkcyjnego, 1375 zł dodatku specjalnego (25% sumy w.z. i dodatku f.) i 900 zł stażowego (20% w.z.), co w sumie dawało 7775 zł. Radni wnioskodawcy zaproponowali nowe stawki, obniżając wysokość poszczególnych składników. O 900 zł zmniejszono dodatek funkcyjny, a dodatek specjalny o 455 zł. Oznacza to, że wynagrodzenie wójta wyniesie teraz w sumie 6 420 zł brutto. Na rękę to 4 615 zł.

Pstryczek w nos

Jednym z głosujących przeciw zmianie wysokości wynagrodzenia wójta był wiceprzewodniczący rady, Krzysztof Gawron. Jak mówi, nie rozumie decyzji kolegów.

– Na sesji wielokrotnie pytałem, jak radni uzasadniają tę obniżkę, jednak nikt mi nie odpowiedział. Podejrzewam, że to raczej taki złośliwy pstryczek w nos, a nie jakaś obiektywna ocena pracy pana wójta przez radnych. Czytałem wypowiedź jednego z radnych w innej gazecie, który stwierdził, że wójt nie pozyskuje pieniędzy z zewnątrz. Jednak nie przypominam sobie w ciągu półtora roku kadencji pana wójta, by gmina nie uzyskała dofinansowania. Szybko licząc, pięć ostatnich naszych wniosków zostało ocenionych pozytywnie, a dwa kolejne są w trakcie rozpatrywania. Właśnie przeprowadzane są inwestycje, na które udało nam się uzyskać dofinansowanie – takim przykładem może być termomodernizacja urzędu, szkoły i przedszkola. Wracając do sesji, nie podobał mi się też sam sposób procedowania tego punktu – to, że dostaliśmy wykropkowany projekt uchwały i dopiero przed głosowaniem pan przewodniczący przeczytał propozycję grupy radnych

nie dając nam możliwości dyskusji – mówi Gawron. Radny przyznaje, że choć startował z PSL, po półtora roku kadencji ma z kolegami odmienne zdanie, a sytuację z ostatniej sesji ocenia szczególnie negatywnie.

Kwestia szacunku, nie pieniędzy

Do sposobu przeprowadzenia głosowania zastrzeżenia ma również wójt Leszek Łuczywek.

– Podczas procedowania tej uchwały doszło do naruszenia statutu gminy, który mówi, że uchwała powinna zawierać propozycję rozstrzygnięcia merytorycznego. Wnioskodawcy nie przygotowali żadnej wyjściowej propozycji, o której można by było dyskutować. Był tylko projekt z wykropkowanym miejscem na wpisanie wynagrodzenia wójta. Dlatego, gdy na sesji przewodniczący przed odczytaniem projektu zapytał radnych, czy są pytania, radni, którzy nie mieli kompletnej treści uchwały, nie mieli szans, aby się do

niej odnieść. Pytania pojawiły się, gdy przewodniczący odczytał przed głosowaniem znane jemu i kilku innym radnym zapisy kwotowe. Nie otrzymali na nie żadnej odpowiedzi. Przewodniczący zarządził głosowanie bez przeprowadzenia dyskusji – tłumaczy wójt. Jak dodaje, na sesji wnioskodawcy nie przedstawili żadnego uzasadnienia do uchwały, co również narusza statut gminy. Co wójt mówi o samej obniżce?

– Pracuję i będę nadal pracował dbając o dobro gminy, bez względu na to, jakie będę otrzymywał wynagrodzenie. Niestety „metody” stosowane przez część radnych, które znacznie odbiegają od znanych mi standardów sprawiają, że jest to niełatwe zadanie. Jakie kierują nimi pobudki – to pytanie nie do mnie... Szacunek do drugiego człowieka, uczciwość i rzetelna praca to wartości, którymi kieruję się w życiu – nikt i nic tego nie zmieni – mówi Łuczywek.

Mieli czas na inne propozycje

Zarzutem wobec trybu głosowania dziwi się przewodniczący rady.

– Podjęliśmy uchwałę ws. ustalenia wysokości wynagrodzenia wójta, a nie ws. obniżki. Po prostu nie było konkurencyjnego wniosku i dlatego przegłosowaliśmy takie, a nie inne, kwoty. Przechodząc do tego punktu zapytałem przecież radnych, czy ktoś ma pytania odnośnie projektu uchwały, jednak nikt się nie zgłaszał. Dlatego odczytałem treść uchwały i przeszliśmy do głosowania. Naprawdę nie wiem, czego spodziewali się radni. Mogli przecież zgłaszać swoje wnioski i je również na pewno poddałbym pod głosowanie – mówi

przewodniczący Leszek Woch. Podobnie wypowiada się radny Andrzej Stasiak.

– Każdy radny mógł zaproponować stawki do tej uchwały. Kiedy ustalaliśmy wynagrodzenie wójta na początku kadencji, padło kilka propozycji, nad którymi dyskutowaliśmy. Nikt nie mówi, że i teraz nie mogło tak być i nie rozumiem, czemu radni nie zgłaszali więcej propozycji – mówi radny Andrzej Stasiak.

Stasiak: Wójt nie chce współpracować

Zdaniem radnego Stasiaka wójt sam sobie zapracował na obniżkę wynagrodzenia.

– Na początku kadencji wójtowi przyznaliśmy takie wynagrodzenia, jak jego poprzednikowi po ponad 30 latach pracy. To był taki kredyt zaufania. Liczyliśmy na dobrą współpracę. Teraz jednak widzimy, że wójt takiej współpracy nie chce. Zastrasza radnych, kwestionuje mandaty, nawet najdrobniejsze pytania każe składać na piśmie. Do tego wójt w niewystarczającym stopniu pozyskuje środki zewnętrzne, a także pojawiają się problemy z realizacją zadań – mieszkańcy sołectwa Markuszów nie mogli się doprosić zakupu kosiarki do koszenia placu zabaw w ramach funduszu sołeckiego i opiekunka placu dziś musi ręcznie wyrywać trawę. Brak słów po prostu. Z kolei strażacy nie mogli się doprosić zakupu piły mechanicznej – co gdyby, nie daj Boże, ten sprzęt był akurat potrzebny? – mówi radny.

Kamil Wąsik

Nałęczów: Dostawca autobusu wybrany. Przyjedzie z Pomorza

Władze gminy Nałęczów rozstrzygnęły w końcu przetarg na dostawę elektrycznego autobusu. Pojazd za niecałe 1,1 mln zł dostarczy firma MMI Sp. z o.o. ze Zbyszewa.

Na zamieszczone na przełomie marca i kwietnia ogłoszenie nałęczowskiego ratusza o zakupie nowoczesnego autobusu miejskiego z napędem elektrycznym odpowiedziało dwie firmy. Jedną z propozycji złożył Automet Group Sp. z o.o. z Sanoka, który zaoferował, że dostarczy pojazd za sumę 1 mln 143,9 tys. zł. Druga propozycja pochodziła od firmy MMI Sp. z o.o. ze Zbyszewa – 1 mln 69,4 tys. zł. Obie oferty różniły się także okresem gwarancji na dostarczony sprzęt – pierwsza dawała gwarancję na 36 miesięcy, druga – na prawie dwukrotnie dłuższy okres (60 miesięcy).

Urzednicy zaplanowali, że na autobus mogą wydać maksymalnie 1,2 mln zł, więc obie oferty mieściły się w tym limicie. Ich analiza zajęła ratuszowi prawie miesiąc. 2 czerwca zapadła decyzja, że gmina pojazd zakupi jednak od dostawcy z Pomorza, oszczędzając dodatkowo 74,5 tys. zł, bo taka różnica cenowa była między propozycjami. Autobus ma przyjechać do Nałęczowa jeszcze w tym roku. Mieszkańcy co najmniej 22 pasażerów pojazd będzie kursował pomiędzy oddalonym od miasta o nieco ponad 3 km dworcem kolejowym a centrum uzdrowską. Przypominamy, że jednym z powodów, dla którego tutejsze władze chcą postawić na ekologiczny pojazd napędzany prądem jest również chęć ograniczenia emisji spalin w mieście, nad którym z powodu braku obwodnicy już kilkakrotnie wisiała groźba utraty statusu uzdrowską.

Marta Pietroni

Marta Pietroni

Wąwolnica: W Zarzece staną latarnie

Firma z Lubania na Dolnym Śląsku na zlecenie gminy Wąwolnica zaprojektuje nową linię oświetlenia w miejscowości. Na razie nie jest znana konkretna data realizacji zadania.

Gmina Wąwolnica przymierza się do kolejnej inwestycji. Tym razem chodzi o bezpieczeństwo mieszkańców Zarzeczki. Urzednicy chcą w tej miejscowości zbudować oświetlenie drogowe. – Chodzi o budowę zupełnie nowej linii



Marcin Łąguna, wójt gminy Wąwolnica
Chodzi o budowę zupełnie nowej linii oświetlenia drogowego, którego aktualnie tam nie ma

oświetlenia drogowego, którego aktualnie tam nie ma. Potrzebę taką zgłaszają nam mieszkańcy. Znajdują się tam i zabudowania i pola – tłumaczy Marcin Łąguna, wójt gminy Wąwolnica i przyznaje, że to kosztowne zadanie, z którym wiąże się także uzyskanie zgód na umiejscowienie słupów oświetleniowych. Tych

na odcinku o długości ok. 500 m ma stanąć kilkanaście. Na każdym zawiśnie energooszczędna lampa led. Taki rodzaj oświetlenia ulicznego działa już w kilku gminnych miejscowościach, bo samorządowcy w poprzednich latach sukcesywnie wymieniali stare lampy na te nowoczesne, wykorzystujące mniej energii. Władze Wąwolnicy

realizację inwestycji rozpoczęły od znalezienia firmy, która przygotowałaby dokumentację projektową oświetlenia. Na ogłoszenie gminy zamieszczone w BIPie odpowiedziało 6 przedsiębiorstw. Ostatecznie urzednicy wzięli pod uwagę trzy oferty, bo dwie wpłynęły po terminie, a z jedną w wyniku problemów technicznych nie byli w stanie się zapoznać. Cenowo przedstawiały się podobnie. Najdrożej swoje usługi wyceniło Biuro Usługowo-Projektowe Irene Tracz z Lublina – nieco ponad 6,7 tys. zł. Kolejna oferta z ceną ponad 5,8 tys. zł pochodziła od

MK Elektroprojekt z Tarnobrzega. Najmniej za ten sam zakres prac policzyło sobie Biuro Projektowe Elektro Bor z Lubania z województwa dolnośląskiego i to właśnie na ofertę tego przedsiębiorstwa postawiły władze gminy.

Zgodnie z założeniami projekt ma być gotowy do końca września. Dopiero wtedy, po dokładnej analizie możliwości finansowych gminy zapadnie decyzja o terminie wdrażania planów.

– Chcielibyśmy wykonać to jak najszybciej – przyznaje wójt Łąguna.

Rynek w Końskowoli zmienił się nie do poznania

Gm. Końskowola: Podświetlana fontanna przed ratuszem przyciąga mieszkańców

Nowoczesna i kolorowa fontanna, która w ostatnich dniach została uruchomiona w centrum Końskowoli rozświetla rynek po zmierzchu. Nowy element małej architektury rynku przypadł do gustu mieszkańcom.



Odnowiony ratusz króluje w centrum rynku w Końskowoli, a świetlna fontanna po zmroku zapewnia niezwykle klimat i atrakcję zarówno dla mieszkańców jak i przejezdnych

Projekty zmieniły rynek

To już praktycznie finał największej w ostatnich latach inwestycji gminy Końskowola dotyczącej samego centrum miejscowości. Już niedługo budynek ratusza zostanie oddany do użytku mieszkańców. Dzięki pozyskanym środkom unijnym i dużemu wkładowi własnemu gminy udało się zrealizować za ponad 10,5 mln zł dwa projekty, dzięki którym centrum Końskowoli bez wątpienia wypiękniło.

Dostosowanie zabytkowego ratusza wraz z otoczeniem na cele kultury oraz promocji tradycji szkolnych oraz „Uporządkowanie wraz z zagospodarowaniem Rynku w Końskowoli” to właśnie te dwa projekty i środki dzięki nim pozyskane zmieniły centrum gminnej miejscowości. Przypo-

mnijmy pierwszy z nich, dotyczący zabytkowego obiektu obejmował kompleksową restaurację oraz wyposażenie i udostępnienie do celów społecznych zabytkowego budynku ratusza, dzięki zrealizowaniu drugiego otoczenie budynku zmieniło się diametralnie. Projekt realizowany był dwuetapowo. Pierwsza część zakładała przebu-

dowę dróg wokół rynku, budowę chodników kanalizacji deszczowej i oświetlenia. Druga dotyczyła wymiany nawierzchni płyty rynku oraz wykonania elementów małej architektury, placu zabaw dla dzieci oraz wykonania fontanny. Ten ostatni element niewątpliwie dodał uroku odremontowanemu rynkowi. W ostatnich dniach fontanna po uruchomieniu stała się nie małą atrakcją dla mieszkańców jak również przejezdnych. Podświetlana wodna atrakcja szczególnie korzystnie wygląda po zmroku. Sekwencyjnie wyrzuca na wodę w różnej synchronizacji i zmieniające się barwy nadają dodatkowego uroku odrestaurowanemu ratuszowi. Co wieczór na płycie rynku można spotkać mieszkańców, którzy podziwiają wykonaną inwestycję.

Monika Głos-Oszatowska

Gm. Końskowola: Kto skorzystał z pomocy publicznej gminy?

W Końskowoli ponad 500 osób skorzystało z pomocy publicznej gminy. Samorząd co roku chętnie korzysta z tego przywileju.

Władze gminy mogą w szczególnych sytuacjach umarzać podatki i opłaty lokalne, udzielać ulg i pomocy publicznej. Kwestie te reguluje ustawa o finansach publicznych oraz przepisy Ordynacji Podatkowej. Samorządy chętnie

korzystają z tego przywileju, najczęściej jako powód takiego kroku podają ważny interes publiczny podatnika.

W gminie Końskowola również poza tegorocznym umorzeniem podatków znaczna grupa osób, bo aż 523 skorzystała z pomocy publicznej. W tym numerze prezentujemy część listy. Kolejna część w następnym wydaniu Wspólnoty.

Monika Głos-Oszatowska

1. S. Bachanek	25. L. Lewtak	49. T. Kuna
2. G. Szymanek	26. J. Mrozek	50. R. Pajurek
3. A. Murat	27. T. Próchniak	51. P. Pajurek
4. B. Siwiec	28. E. Rybak	52. M. Ratus
5. W. Adamczyk	29. M. Skruszeniec	53. P. Skruszeniec
6. M. Bociański	30. S. Sułek	54. B. Sułek
7. T. Borucki	31. Z. Sułek	55. M. Susek
8. Ł. Adamiec	32. J. Sułek	56. A. Suszek
9. M. Chabros	33. D. Suszek	57. J. Szczepański
10. S. Ciotucha	34. Z. Taracha	58. T. Szczepański
11. Z. Ciotucha	35. K. Wójcik	59. B. Wiśniewska
12. A. Figiel	36. M. Chabros	60. W. Tarkowski
13. J. Goluch	37. A. Białota	61. P. Ścibior
14. B. Grabczak	38. J. Bieniek	62. P. Stasiak
15. A. Jóźwicka	39. W. Chabros	63. J. Wijaszka
16. M. Karczewski	40. M. Chabros	64. D. Figiel
17. J. Karpiński	41. J. Chabros	65. Z. Pałka
18. T. Kęsik	42. B. Ciotucha	66. W. Tarkowski
19. J. Kozak	43. M. Czarnecka	67. K. Hubczuk
20. D. Kozak	44. M. Grzelak	68. G. Kowalik
21. A. Kozak	45. T. Kosiński	69. A. Kruk
22. J. Kozak	46. W. Kowalik	70. Lubelski Ośrodek
23. T. Kuna	47. M. Kozak	Doradztwa Rolniczego
24. A. Kuna	48. L. Kuna	

W Bochothnicy poprawia się bezpieczeństwo

Mieszkańcy Bochothnicy, przez którą przebiega ruchliwa droga między Kazimierzem i Puławami, zyskali nowe przejście dla pieszych. To ułatwi im korzystanie z przystanku autobusowego. Przejście dla pieszych to kolejny element poprawiający bezpieczeństwo na tym odcinku.

Bezpieczna droga na przystanek

O nowym przejściu dla pieszych w Bochothnicy napisał na swoim FB radny powiatowy Mariusz Wicik, który jako przewodniczący komisji Rady Powiatu Puławskiego, zajmującej się m.in. infrastrukturą, dba o poprawę bezpieczeństwa na drogach powiatu. Brak przejścia był problemem dla mieszkańców korzystających z przystanku autobusowego. By się na niego dostać z drugiej strony ulicy musieli czmychać przed samochodami, co rodziło niebezpieczne sytuacje.

– Dwa tygodnie temu obiecywałem pani sołtys Jadwidzie Kozak, że to przejście pojawi się jak najszybciej. Cieszę się, że tak szybko do tego doszło, bo przejścia brakowało od lat. Mam sygnały od mieszkańców, którzy są bardzo zadowoleni z tego rozwiązania. Tym bardziej, że z przystanku często korzystają dzieci i młodzież, np. jadąc do szkół w Puławach – mówi radny.

PZD – jest bezpiecznie

Nowe przejście dla pieszych to kolejny element poprawiający bezpieczeństwo na odcinku drogi powiatowej między Bochothnicą i Kazimierzem Dolnym. W ostatnim czasie Powiatowy Zarząd Dróg w Puławach zadbał o to na kilka sposobów. Jeszcze w październiku 2019 na niebezpiecznym zakręcie w Bochothnicy, zamontowano bariery ochronne z oznakowaniem i linie wibracyjne ostrzegające kierowców.

– Oznakowanie i zabezpieczenie niebezpiecznego łuku drogi powiatowej na ul. Kazimierskiej w m. Bochothnica przyczyniło się do dużej poprawy bezpieczeństwa w tym rejonie – przyznaje Anna Nizioł, dyrektor PZD i dodaje:

– Ostatnim otrzymanym zawiadomieniem (dotyczącym odcinka tej drogi) była interwencja w sprawie poruszania się kierujących rowerami po chodniku, jako miejscu do tego nieprzeznaczonym w myśl ustawy Prawo o ruchu drogowym. Wyegzekwowanie stosownych przepisów wobec tych użytkowników ruchu leży w gestii Policji.

Co z fotoradarem?

W związku z przekraczaniem przez kierowców dopuszczalnej prędkości, w Bochothnicy być może ustawiony zostanie fotoradar.

– Wystąpiliśmy z takim wnioskiem w sierpniu 2019 r., na co Główny Inspektorat Transportu Drogowego w odpowiedzi poinformował nas, że przedmiotowy wniosek został wpisany do „Wykazu Wniosków o Instalację



Teraz mieszkańcy Bochothnicy do przystanku po drugiej stronie drogi dotrą po pasach



Anna Nizioł, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg
Oznakowanie i zabezpieczenie niebezpiecznego łuku drogi powiatowej na ul. Kazimierskiej w m. Bochothnica przyczyniło się do dużej poprawy bezpieczeństwa w tym rejonie



Mariusz Wicik, radny powiatowy
Cieszę się, że tak szybko doszło do powstania przejścia dla pieszych, bo brakowało go od lat

Urządzeń Rejestrujących” prowadzonych w Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym Głównego Inspektoratu Drogowego. GITD podjął również działania związane z realizacją projektu „Zwiększenie skuteczności i efektywności Systemu Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym” w ramach którego została zlecona analiza bezpieczeństwa ruchu drogowego, która wskaże lokalizacje charak-

teryzujące się wysokim stopniem zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego. Opierając się na wynikach tej analizy zostaną ustalone lokalizacje, w których z uwagi na realne zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego będą instalowane w pierwszej kolejności urządzenia rejestrujące. Kiedy to nastąpi na dzień dzisiejszy nie wiadomo – tłumaczy dyrektor PZD.

Kamil Wąsik

Nowy dyrektor GOK w Kurowie zaprasza mieszkańców do ankiety

Władze Kurowa rozstrzygnęły konkurs na dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury. Kandydatów było dwóch – Bogdan Lipiński i Dominik Mielko – obaj związani z gminną kulturą jako instruktorzy muzyczni. Wygrał Bogdan Lipiński – dyrygent i kierownik artystyczny Chóru Gminy Kurów.



Bogdan Lipiński, nowy dyrektor GOK w Kurowie

– mówił w sobotę Bogdan Lipiński, nowy dyrektor ośrodka. Przyznaje, że wybór na dyrektora go cieszy, a zarazem stanowi duże wyzwanie.

– Zmiana dyrektora następuje w tym dziwnym epidemicznym czasie, gdy działalność kulturalna jest ograniczona. Jedną z kwestii, które musimy rozstrzygnąć jest to, na ile angażować mieszkańców w internecie. Mam świadomość, że dzieci spędzają dużo czasu przed komputerem, w związku ze zdalnym nauczaniem. Musimy rozważyć podejść do tego, czy angażować je w internecie również po południu. Z kolei pod koniec lipca chcielibyśmy zaproponować im półkolonie. Na podstawie spływających ankiet widzę, że rodzice są taką formą zainteresowani – mówi nowy dyrektor. Zapowiada, że w najbliższym czasie będzie poszukiwać instruktorów z różnych dziedzin kultury do prowadzenia zajęć w ośrodku.

Kamil Wąsik